

PIĄTEK-CZWARTEK
|26.07-01.08|2024|

DZIENNIK ELBLĄSKI TYGODNIK

POWIATU ELBLĄSKIEGO



cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ELBLĄG  KOCHAM MOJE MIASTO!



URATOWALI TONĄCEGO
MĘŻCZYZNĘ |3



SPRAWCY NAPADU
NA SKLEP SKAZANI |4



MIASTO SZYKUJE PODWYŻKĘ
CEN WODY I ŚCIEKÓW |5



LATO Z RADIEM JUŻ W SOBOTĘ |9

Z VINCENTEM VANEM PRZEZ ŚWIAT



SPORT



KIBICE ZOBACZĄ NOWĄ OLIMPIĘ |18



PARYŻ 2024 – OLIMPIJSKIE
CIEKAWOSTKI |19



72 ZŁOTE MEDALE POLAKÓW |22

BEZPŁATNY
DODATEK
W KAŻDY PIĄTEK

RELAKS
z Dziennikiem Elbląskim



MYŚLAŁA, ŻE DOSTANIE PACZKĘ ZE ZŁOTEM

Pewna 75-latka uległa poznanemu w internecie oszustowi. Kobieta na tyle mocno uwierzyła w wersję mężczyzny, z którym pisała poprzez komunikator, że pytała nawet policjantów o to, czy jeżeli okaże się, że on zwróci jej pieniądze, to będzie mogła wyciąć zawiadomienie.

Ich internetowa znajomość trwała ponad miesiąc. Ona – mieszkanka Elbląga, on – mechanik okrętowy na statku cargo u wybrzeży Grecji. On obiecywał, że przyjedzie do Elbląga, ona uwierzyła, że tak będzie. Dodatkowo powiedział, a właściwie napisał, że wysła jej swoje oszczędności...

— Mężczyzna tłumaczył to tym, że obawia się grasujących na tych wodach morskich piratów napadających na statki handlowe. W paczce, którą wysłał do Elbląga, miało być złoto



Zdjęcie mężczyzny wykorzystywane przez oszusta

o wartości 100 tys. euro oraz gotówka w kwocie około 250 tys. euro. Pieniądze, które przelała el-

blązanka, miały pokryć cło oraz opłaty związane z transportem paczki — relacjonuje Krzysztof Nowacki, rzecznik elbląskiej policji. Dlaczego policja o tym informuje? — Żeby ostrzec przed taką lub podobną sytuacją inne osoby lub rodziny tych osób. Jest to oszustwo, a oszukanych w ten sposób osób może być więcej. Poza tym zdarza się, że sama oszukana osoba nie wierzy w to, że jest ofiarą, a reakcja ozyzenia może być kluczowa, aby przerwać to przestępstwo — odpowiada oficer prasowy.

OSTRZEGAMY PRZED OSZUSTAMI!

Zawierając nowe znajomości, należy być ostrożnym. Zwłaszcza jeśli poznana przez Internet osoba prosi nas o pieniądze. Oszuści działają według pewnych schematów. Zazwyczaj unikają rozmów telefonicznych. Unikają też wskazywania miejsc, z których pochodzą, ich konta na profilach społecznościowych nie zawierają żadnych informacji osobistych, zdjęć z rodziną, miejsca pracy, zamieszkania. Poprzez regularny kontakt i przedstawianie fałszywych historii z życia

zdobywają zaufanie ofiary, a następnie proszą o pomoc finansową. Zazwyczaj nowo poznany znajomy zapewnia, że dzięki przekazaniu pieniędzy będą mogli zrealizować „wspólne plany”. Takie zapewnienia dodatkowo motywują zmanipulowane ofiary do przekazywania pieniędzy.

Pamiętaj! Tylko nasza ostrożność, czujność i dyktans do przekazywanych informacji spowodują, że nie staniemy się kolejną ofiarą oszustów.

RED./POLICJA
WARMIŃSKO-MAZURSKA

ZGŁOSZONO 183 WNIOSKI DO BUDŻETU OBYWATELSKIEGO

Mieszkańcy Elbląga zgłosili 183 wnioski do przyszłorocznego Budżetu Obywatelskiego, z tego 56 dotyczących inwestycji ogólnomiejskich — poinformował elbląski magistrat. Na realizację zwycięskich projektów władze miasta przeznaczyły 4,2 mln zł.

Z podsumowania naboru wniosków do 13. edycji budżetu obywatelskiego wynika, że 86 z nich to zadania inwestycyjne w poszczególnych okręgach, a 56 — inicjatywy ogólnomiejskie.

— Tak jak w latach poprzednich, duża część pomysłów dotyczy miejskiej infrastruktury, a więc wykonania

chodników, poprawy stanu alejek w parkach, ścieżek rowerowych czy poprawy estetyki miasta. Są również wnioski związane z promocją miasta, zdrowiem czy zwierzętami — poinformował elbląski urząd miasta.

Zgłoszone pomysły będą ocenione przez urzędników pod względem praktycznej



for EG

możliwości realizacji, kwestii formalno-prawnych oraz możliwości finansowych i technicznych. Do 13 września opublikowana zostanie lista pozytywnie i negatywnie zaopiniowanych wniosków. Głosowanie na ostatecznie zatwierdzonej liście zadań potrwa od 7 do 24 października. Zwycięskie

projekty mają być ogłoszone w drugiej połowie listopada.

Pula na realizację zwycięskich zadań wynosi 4,2 mln zł — po 620 tys. zł na każdy z pięciu okręgów i 1,1 mln zł na inicjatywę ogólnomiejską. Dodatkowo w każdym z okręgów w mieście zostanie wydzielone po 30 tys. zł

na tzw. małe projekty. Wartość każdego z nich nie może przekroczyć 10 tys. zł.

W poprzednim elbląskim budżecie obywatelskim wzięło udział blisko 9,5 tys. głosujących. We wszystkich 12 edycjach zrealizowano ok. 230 projektów na łącznie ponad 35 mln zł.

PAP

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE



Spacerujesz, obserwujesz, podziwiasz? Łap za telefon i rób zdjęcie tego, co Cię zachwyca! Czekamy na zdjęcia z Elbląga i okolic — ciekawej architektury, portretów natury, obrazków prezentujących miejskie życie. A może masz w swoich archiwach zdjęcia dawnego Elbląga? Podziel się z nami! Jak się odwzajemnimy? Darmową prenumeratą elektronicznego wydania Dziennika Elbląskiego lub ciekawą książką! Zapraszamy do przysyłania zdjęć na adres gazeta@dziennikelblaski.pl, w tytule wiadomości napiszcie „Prenumerata za zdjęcie”, a w treści podajcie autora i podpis fotki.

DZIENNIK ELBLĄSKI WITA NA ŚWIECIE!



Jeśli chcecie, by zdjęcie Waszego nowo narodzonego maluszka znalazło się w naszej gazecie, prześlijcie je na adres: gazeta@dziennikelblaski.pl. W tytule maila wpiszcie „Witamy na świecie”, a w treści wyrażenie zgody na publikację wizerunku i danych osobowych. Podajcie też imiona rodziców, wagę i wzrost dziecka. Zdjęcia dzieciaków publikować będziemy w Dzienniku Elbląskim bezpłatnie!

LISTONOSZ DOSTARCZY DZIENNIK ELBLĄSKI POD WSKAZANY ADRES

Grono Czytelników i Czytelniczek Dziennika Elbląskiego stale rośnie, co stanowi dla nas wyjątkowy powód do dumy. Podpowiadamy, jak zamówić prenumeratę piątkowego wydania gazety, które pod wskazany adres dostarczy listonosz.

Weekendowe wydanie Dziennika Elbląskiego, poświęcone wyłącznie wiadomościom z powiatu elbląskiego i najbliższych okolic, ukazuje się w wersji elektronicznej (dostępne na www.kupgazete.pl) i w tradycyjnej papierowej wersji, którą nabyć można w salonach prasowych, kioskach i na pocztach.

Co ciekawe, również na pocztę możecie zamówić

prenumeratę Dziennika Elbląskiego, dzięki temu w każdy piątek gazetę dostarczy pod wskazany adres listonosz, nie będziecie się więc musieli martwić o to, czy gazety dla Was nie zabraknie.

Jak zamówić prenumeratę?

Wystarczy odwiedzić najbliższą placówkę Poczty Polskiej i poinformować w okienku, że chcecie wykupić prenumeratę Dziennika Elbląskiego, podać

okres, na jaki chcecie ją wykupić i uiścić opłatę. Od tej pory listonosz będzie regularnie dostarczał Wam Dziennik Elbląski pod wskazany na pocztę adres.

Zabrakło Dziennika? Daj nam znać!

Jeżeli w Twojej okolicy brakuje Dziennika Elbląskiego, poinformuj nas o tym, pisząc na adres gazeta@dziennikelblaski.pl, lub dzwoniąc, lub wysyłając SMS pod numer 502 499 529.

WYDAWCA
GALINDIA Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Ewelina Gulinska
egulinska@dziennikelblaski.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Ewelina Gulinska egulinska@dziennikelblaski.pl
Agata Tupaj a.tupaj@dziennikelblaski.pl
Łukasz Razowski l.razowski@dziennikelblaski.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

GAZETAOLSZTYSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 514 800 549

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
tel. 502 499 531

DZIENNIKELBLASKI.PL
82-300 Elbląg, ul. Rybacka 35
tel. 502 499 529
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
82-300 Elbląg, ul. Rybacka 35
tel. 604 408 305
reklamy@dziennikelblaski.pl

Elwira Kowalska
tel. 604 408 305

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 502 499 539



- pracowników produkcji
- magazynierów
- operatorów wózków widłowych
- operatorów - mechaników linii produkcyjnych
- mechaników utrzymania ruchu
- elektromechaników
- chłodniarz
- specjalistów ds. jakości

Zadzwoń - dopytaj o szczegóły: 539 025 608 - Agata Marcula Specjalista ds. HR Napisz do nas: rekrutacja@paulafish.pl

2624otba-a-M

URATOWALI TONĄCEGO MĘŻCZYZNĘ

O TYM, JAK NIEBEZPIECZNA MOŻE BYĆ WODA, PRZEKONAŁ SIĘ PEWIEN 56-LATEK, KTÓRY BĘDĄC NA PRZYSTANI PRZY UL. PORTOWEJ W ELBLĄGU, ZACHWIAŁ SIĘ I WPADŁ DO WODY. JEGO ZNAJOMY ZAALARMOWAŁ OTOCZENIE, A NA POMOC RUSZYŁ TRZEJ MĘŻCZYŻNI, KTÓRZY BYLI W POBLIŻU. NA MIEJSCE WEZWANO SŁUŻBY RATUNKOWE.

fot. KMP Elbląg



Komendant miejski policji w Elblągu zaprosił do komendy trójkę mężczyzn:

Roberta Falkenberga, Dariusza Kowalskiego oraz Tomasza Kraśniewskiego, aby podziękować im za postawę godną naśladowania



STATYSTYKI DOTYCZĄCE UTONIEĆ SĄ ZATRWAŻAJĄCE

W ostatnich dniach na Warmii i Mazurach utonęły 4 osoby, jedna nieprzytomna podjęta z wody przebywa w szpitalu. Zatrzymano też pijanych sterników i ratownika wodnego, który miał strzec bezpieczeństwa kąpiących się ludzi. Według policji to, co się dzieje nad wodą, jest zatrważające.

Podczas poniedziałkowego podsumowania dotychczasowych wakacyjnych działań służb ratunkowych Komendant Wojewódzkiej Policji w Olsztynie insp. Mirosław Elszkowski powiedział, że „to, co się dzieje na wodzie, zatrważa”.

— Przez cały ubiegłoroczny okres wakacyjny odnotowaliśmy 10 utonieć, w tym roku przez jeden miesiąc utonęło 14 osób. Nie ma znaku równości między alkoholem a wodą. Nie przyzwalamy na to, by ludzie po wypiciu alkoholu wchodzili do wody. Włączmy myślenie podczas wypoczynku — powiedział szef warmińsko-mazurskich policjantów.

Weekend nad wodą był pełen tragicznych wydarzeń. W Stardunach w rzece Elk

utonęła 69-letnia kobieta. Wyszła z psem na spacer, a po jakimś czasie pies sam wrócił do domu. Rodzina wszczęła alarm. Świadkowie wydobyli kobietę z wody; zmarła w szpitalu. W jeziorze Niegocin na wysokości portu Ekomarina w Giżycku znaleziono ciało 45-letniego mężczyzny. Ciało dryfowało w miejscu, gdzie cumują łodzie.

W jeziorze Skarlińskim w Mikołajkach w powiecie nowomiejskim 25-latek wraz z dwoma innymi mężczyznami wszedł do wody i zanurkował. Gdy nie wypłynął, świadkowie wyciągnęli go nieprzytomnego. Mężczyzna trafił do szpitala. Po akcjach poszukiwawczych znaleziono też w akwenach ciała dwóch osób: w Piszu i Giżycku.

Prawie 2 promile alkoholu w organizmie miał 63-letni ratownik wodny, który nadzorował bezpieczeństwo kąpiących się na plaży miejskiej w Ostródzie przy ulicy Turystycznej. Został zatrzymany przez policyjnych wodniaków. Na jeziorze Beldany policjanci interweniowali wobec nietrzeźwej sterniczki łodzi motorowej. Kobieta miała

0,5 promila alkoholu w organizmie. Na jeziorze Bocznym pijany sternik skutera wytwarzał niebezpieczne fale. Turysta z województwa mazowieckiego miał 2,5 promila alkoholu.

Obecny na konferencji prezes Mazurskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego (MOPR) Jarosław Sroka po raz kolejny przypomniał, że woda jest żywiołem i trzeba do niej podchodzić z respektem.

Najgorszy przykładem był ubiegły tydzień, gdy odnotowaliśmy 3 utonięcia na szlaku Wielkich Jezior Mazurskich.

— Podczas wypoczynku stosujemy zasadę ograniczonego zaufania. Potrzeba bezpieczeństwa jest najważniejszą potrzebą, gdy przyjeżdżamy na wypoczynek — dodał. Jak mówił, od kilku lat niepokojącym zjawiskiem, które obserwują ratownicy MOPR, jest agresja osób poszkodowanych podczas udzielania im pomocy. Zazwyczaj dzieje się wtedy, gdy poszkodowani są pod wpływem alkoholu albo innych środków odurzających.

Przypomniał, że o bezpieczeństwo wodniacy mogą też sami zadbać, korzystając z aplikacji pogodowych.

— Nie wstydźmy się z nich korzystać. Od początku sezonu żeglarskiego od 1 maja ratownicy MOPR interweniowali prawie 200 razy, udzielając pomocy 320 osobom. W większości nasze akcje zakończyły się sukcesem. Niestety w kilku przypadkach nie udało się uratować ludzi. Jeśli do wody podchodzimy z pokorą, to nasz wypoczynek będzie bezpieczny — dodał szef MOPR.

EG/PAP

Opisywane wydarzenie miało miejsce nad wodą przy ul. Portowej. Tam 56-letni mężczyzna, który przebywał na przystani, stracił równowagę, poślizgnął się i wpadł do wody, a następnie zaczął tonąć.

— Z policyjnych ustaleń z miejsca zdarzenia wynikało, że 56-latek był pod wpływem alkoholu. Na wołanie zareagował przebywający w pobliżu mężczyzna, który natychmiast ruszył na pomoc, zaangażował też do tego dwóch innych mężczyzn. Wspólnie wyciągnęli z wody nieprzytomnego mężczyznę, a że nie oddychał, rozpoczęli resuscyta-

cję, prowadząc ją do przywrócenia funkcji życiowych — relacjonuje Krzysztof Nowacki, rzecznik prasowy Komendy Miejskiej Policji w Elblągu.

Po chwili na miejsce przyjechał również patrol policji, straż pożarna oraz zespół ratownictwa medycznego. 56-latek został przewieziony karetką do szpitala. Tam też odzyskał przytomność. Dziś wiemy już, że mężczyzna po ponad tygodniu opuścił szpital.

Oficer prasowy elbląskiej policji podkreśla, że policja informuje o tym zdarzeniu, aby pokazać, jak prosta czynność może przerodzić się w dramatyczną sytuację

zagrożającą życiu i wymagającą pomocy.

— Warto o tym pamiętać spędzając czas nad wodą — zaznacza Krzysztof Nowacki.

W miniony czwartek komendant miejski policji w Elblągu insp. Tomasz Piaskowski zaprosił do komendy trójkę mężczyzn: Roberta Falkenberga, Dariusza Kowalskiego oraz Tomasza Kraśniewskiego, aby podziękować im za postawę godną naśladowania. To właśnie dzięki ich działaniu tonący mężczyzna został uratowany. Mężczyźni otrzymali pamiątkowe podziękowania oraz drobne upominki.

SPRAWCY NAPADU NA SKLEP SKAZANI

W kwietniu tego roku dwóch zamaskowanych mężczyzn napadło na jeden ze sklepów na terenie Elbląga. Chwilę po rozboju wsiadli w taksówkę, kupili papierosy i alkohol na stacji benzynowej, po czym zameldowali się w hotelu. Resztę pieniędzy wydali na zabawę w klubie Sandra. Sprawcami napadu okazali się Oskar Ć. – mieszkaniec Grudziądza i Aleksander W. – mieszkaniec Olsztyna.

W ubiegłym tygodniu oskarżeni stanęli przed Sądem Rejonowym w Elblągu. Zarzucono im że to, w kwietniu tego roku

ubrani w kominiarki i rękawiczki sterroryzowali 22-letnią kasjerkę w jednym ze sklepów Żabka i zabrali z kasy pieniądze wysokości 2774 zł.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy i zgłosili, że chcą dobrowolnie poddać się karze 2 lat pozbawienia wolności. Przeprasili też poszkodowanych: napadniętą kasjerkę i właściciela sklepu.

— Przed rozbojem poszedłem do sklepu Biedronka, gdzie zostałem przyłapany na kradzieży. Potem postanowiliśmy okraść Żabkę. Poczekaliśmy, aż w sklepie nikogo

nie będzie. Ja stałem tylko przy drzwiach. Miałem pilnować drzwi, a Oskar zażądać pieniędzy. Nie mieliśmy przy sobie noża ani innego narzędzia. W pokoju hotelowym podzieliliśmy się pieniędzmi i razem poszliśmy na dzi***. — tak brzmiały wyjaśnienia Aleksandra W.

Podobne zeznał Oskar Ć.: — To ja wszedłem za barierki i wyciągnąłem pieniądze z kasy. Aleksander stał obok mnie. Ja i Aleksander ubraliśmy kominiarki. Napad trwał kilkadziesiąt sekund i wyłączył mi myślenie. Kasjerka była zdziwiona, bała się. Sam bym się bał. Nie dotknąłem jej, miałem w ręku pustą siatkę; tam „poszły” te pieniądze. Byliśmy głodni i nie mieliśmy gdzie spać. Chwilę po napadzie udaliśmy się do hotelu, w którym wykupiłem pokój. Pieniądze wydaliśmy na alkohol, papierosy i dzi***. Po wydaniu pieniędzy wróciliśmy do hotelu i zostaliśmy zatrzymani przez policję.

Sąd uznał ich za winnych rozboju w sklepie Żabka, jednak zmienił kwalifikację zarzucanego czynu z kradzieży rozbójniczej zagrożonej karą pozbawienia wolności od roku do 10 lat na wypadek mniejszej wagi zagrożony karą pozbawienia wolności do lat 3.

Oskar Ć. został skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności. Sąd warunkowo zawiesił wykonanie kary na okres próby wynoszącej 2 lata. Skazany w okresie próby będzie objęty nadzorem kuratora. Sąd zobowiązał go też do podjęcia pracy zarobkowej i powstrzymania się od zażywania środków odurzających. Skazany nie był wcześniej karany.

Również Aleksander W. został skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności. W przeszłości był on już wielokrotnie karany za różne przestępstwa, dlatego sąd zdecydował, że nie można w stosunku do niego orzec warunkowego zawieszenia kary.

Sąd orzekł, aby skazani solidarnie wpłacili 500 zł



Opuścili ośrodek odwykowy na własne żądanie i udali się do Elbląga, gdzie zamaskowani napadli na jeden ze sklepów Żabka. Pieniądze z kradzieży — jak sami przyznali przed sądem — wydali głównie na prostytutki w elbląskiej agencji towarzyskiej. Znamy wyrok, jaki zapadł w tej sprawie.



W UBIEGLYM TYGODNIU OSKARZENI STANĘLI PRZED SĄDEM REJONOWYM W ELBLĄGU. ZARZUCONO IM ŻE TO, W KWIETNIU TEGO ROKU UBRANI W KOMINIARKI I RĘKAWICZKI STERRORYZOWALI 22-LETNIĄ KASJERKĘ W JEDNYM ZE SKLEPÓW ŻABKA I ZABRALI Z KASY PIENIĄDZE WYSOKOŚCI 2774 ZŁ.

na rzecz poszkodowanego tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem. Sprawcy z kasy sklepowej ukradli 2774 zł, jednak większość kwoty poszkodowany odzyskał już dzięki ubezpieczeniu, dlatego też sędzia zadecydowała o tym, aby skazani wpłacili właścicielowi jedynie brakującą kwotę.

— Zmiana kwalifikacji wynika z ustaleń sądu, które sąd poczynił odnośnie do przebiegu zdarzenia. Sąd nie neguje przyznanej przez prokuraturę kwalifikacji rozboju, bowiem przestępstwo, którego dopuścili się sprawcy, nosiło znamiona rozboju — chodzi o użycie przewagi fizycznej i licznej oraz dysproporcji siły i doprowadzenia pokrzywdzonej do stanu bezbronności. Poszkodowana zeznała, że bardzo się wystraszyła i obawiała się tego, że sprawcy mogą jej coś zrobić z uwagi na to, że mieli kominiarki i reklamówkę, w której mogło być wszyst-

ko łącznie z bronią. Natomiast sposób działania sprawców i zabrana kwota zadecydowały o tym, że sąd przyjął, że jest to wypadek mniejszej wagi w stosunku do przestępstwa rozboju. Zdarza się tak, że sprawcy czynią poszkodowanym większą krzywdę fizyczną i kradną mienie o znacznej wartości, a ten przypadek kwalifikuje się do tego, aby uznać, że był to wypadek mniejszej wagi, który decyduje o tym, że sąd może obniżyć karę poniżej ustawowego zagrożenia, czyli poniżej 2 lat pozbawienia wolności, które stanowią dolną granicę zagrożenia w przypadku rozboju — tłumaczyła sędzia podczas odczytywania wyroku.

Skazani nie byli obecni w sądzie podczas odczytywania wyroku. Przypomnijmy, że prokuratura żądała dla obu sprawców napadu na sklep 2 lat pozbawienia wolności. Wyrok jest nieprawomocny.

EWELINA GULIŃSKA

SZANSA NA NOWE TRAMWAJE I PRZEBUDOWĘ TOROWISK



Elbląg ma szansę pozyskać środki na zakup nowych tramwajów i przebudowę torowisk. Miasto planuje zakup dziesięciu nowych wagonów tramwajowych oraz przebudowę sześciu odcinków torowisk. Prezydent Elbląga podpisał już umowę na wykonanie dokumentacji trzech odcinków przebudowy torowisk.

— To założenia wartego ponad 150 mln zł projektu. O jego dofinansowanie prezydent Michał Missan będzie zabiegał w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej. Właśnie zrobiliśmy kolejny ważny krok w kierunku pozyskania tych pieniędzy. Prezydent podpisał pierwsze umowy z na wykonanie dokumentacji trzech odcinków przebudowy torowisk — przekazało Biuro Prasowe Prezydenta Elbląga.

Umowy dotyczą opracowania dokumentacji na przebudowę torowiska tramwajowego wraz z konstrukcją i nawierzchnią drogową na skrzyżowaniu ulicy płk. Stanisława Dąbka z al. Józefa Piłsudskiego w Elblągu, przebudowę tramwajowego odcinka trakcyjnego w al. Grunwaldzkiej w Elblągu od ul. 3 Maja do ul. Polnej i przebudowę tramwajowego odcinka trakcyjnego w ul. 1 Maja w Elblągu od ul. Pl. Słowiańskiego do Pl. Konstytucji. Wartość podpisanych umów wynosi 436 650 zł. Biuro Prasowe Prezydenta Elbląga poinformowało, że w przyszłym tygodniu planowane jest podpisanie umów z kolejnym wykonawcą na realizację dokumentacji projektowej pozostałych trzech odcinków.

EG

MIASTO SZYKUJE PODWYŻKĘ CEN WODY I ŚCIEKÓW

Elbląskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji przygotowało nowe taryfy za wodę i ścieki. Jeśli ceny zaproponowane przez EPWiK zostaną zatwierdzone przez Wody Polskie, wejdą w życie najwcześniej w październiku.

Obecnie cena za metr sześcienny wody i odbioru ścieków w Elblągu wynosi 10,70 zł. Zaproponowana przez EPWiK nowa łączna stawka za wodę i ścieki wynosi 13,62 zł. To wzrost o 2,92 zł (27, proc.) w stosunku do obecnej taryfy zatwierdzonej w 2021 roku.

Po jej wprowadzeniu wydatki miesięczne za zużytą wodę i ścieki 3-osobowego gospodarstwa domowego wzrosną o 26,28 zł.

Należy podkreślić, że obecnie cena za metr sześcienny dostarczenia wody i odbioru ścieków w Elblągu jest jedną z najniższych w kraju. Nasze miasto plasuje się na 2. miejscu wśród 37 miast powyżej 100 tys. mieszkańców — podkreśla

Biuro Prasowe Prezydenta Elbląga.

Biuro prasowe dodaje, że niższe taryfy w stosunku do zaproponowanej nowej stawki w grupie miast powyżej 100 tys. obowiązuja jedynie w Koszalinie — 12,11 zł oraz Tarnowie — 13,33 zł.

Dla porównania mieszkańcy Gorzowa Wielkopolskiego płacą 16,37 zł, Włocławka — 16,98 zł, Płocka — 17,07 zł, Chorzowa — 19,80 zł, Dąbrowy Górniczej — 22,82 zł, a Wałbrzycha — 23,30 zł — wylicza Adrianna Kuzko z Biura Prasowego Prezydenta Elbląga.

Urząd Miejski w Elblągu tłumaczy, że podwyżka cen wody i ścieków, jak w wielu miastach w Polsce, wynika z niezależnych od EPWiK czynników zewnętrznych, które zdeter-



Na podwyżkę cen wody i ścieków wpływ ma również sytuacja w elbląskich wodociągach

minował ceny usług w ostatnich trzech latach. Zdaniem ratusza za podwyżkami cen wody i ścieków stoi przede wszystkim a wysoka inflacja — 34,44 proc. w latach 2021-2023, wzrost opłat połowę płacy minimalnej w stosunku do 2021 roku, a także niemal 2,5-krotny wzrost cen energii elektrycznej.

Naszym zdaniem na podwyżkę cen wody i ścieków wpływ ma również sytuacja w elbląskich wodociągach. Przypomnijmy, że od kilku miesięcy w Elbląskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji trwa spór zbiorowy pomiędzy pracownikami zakładu należącymi do Ogólnopolskiego Związku

Zawodowego Pracowników Oświaty i Usług w Elblągu a miejską spółką wodociągową. W Elbląskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji pracują 232 osoby, z czego 126 należy do związków zawodowych. Pracownicy EPWiK żądają wprowadzenia dodatku stażowego oraz podniesienia wynagrodzeń zasadniczych o następne 600 zł brutto. Dodajmy, że w tym roku związkowcy otrzymali już 600 zł brutto podwyżki. Prezes EPWiK zadeklarował, że po zatwierdzeniu nowych taryf za zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzenie ścieków, czyli po 13 października 2024 roku strony przystąpią do rozmów na temat wartościowania stanowisk pracy w celu

weryfikacji nierówności płacowych oraz do rozmów na temat dodatku stażowego.

A czy Wody Polskie zgodzą się na nowe ceny wody i ścieków w Elblągu? Z trudną sytuacją finansową borykają się też Przedsiębiorstwa Usług Wodno-Kanalizacyjnych w Pasłęku, jednak w tym przypadku Wody Polskie nie zgodziły się na nowe wyższe taryfy. W związku z trudnościami finansowymi spółka zwróciła się do gminy Pasiek jako właściciela o udzielenie pożyczki na wsparcie bieżącej działalności przedsiębiorstwa. Podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Pasłęku radni jednogłośnie przegłosowali udzielenie pożyczki w wysokości 300 tys. zł.

EWELINA GULIŃSKA

WORD W ELBLĄGU MA NOWY PLAC EGZAMINACYJNY

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Elblągu ma powody do radości. Właśnie odbyło się tam uroczyste otwarcie nowego placu manewrowego. Teraz WORD będzie mógł przeprowadzać jednocześnie aż pięć egzaminów na prawo jazdy. Skróci się też czas oczekiwania na egzamin praktyczny.

fort. EG



Nowy plac manewrowy ma usprawnić pracę egzaminatorów, ułatwić organizację przebiegu egzaminów i służyć kandydatom na kierowców, którzy będą mogli skorzystać z niego dzień przed egzaminem.

Plac przed modernizacją służył do praktycznego egzaminowania. Nie było tu torów głównych, tylko miejsce na parkowanie skośne, prostopadłe i boczne. Wszystkie egzaminy na torach były wcześniej wykonywane na placu z przodu. Zmodernizowany obecnie plac służył wcześniej jedynie za parking i miejsce do nauki jazdy ro-

werem. W tej chwili na placu mogą odbywać się egzaminy na prawo jazdy w kategoriach ciężkich: C, C1E, CE, BE, T, D, i DE — cieszy się Zygmunt Kiersz, dyrektor WORD-u w Elblągu.

I dodał: — Teraz będziemy mogli przeprowadzać pięć egzaminów w tym samym czasie: trzy w kategorii B, jeden w kategorii ciężkiej i dwa w kategorii motorowej. Po 10-15 minutach od rozpoczęcia egzaminów na placie manewrowym będzie mogła wejść kolejna grupa osób, które będą chciały uzyskać prawo jazdy.

Przypomnijmy, że wcześniej wszystkie egzaminy od-

bywały się na jednym placu.

Jednego dnia robiliśmy egzaminy na motory, drugiego na ciężarówki bez przyczep, a następnego dnia na ciężarówki z przyczepami. Był to spory problem. Latem jest duże zainteresowanie kategorią A i trzeba było zabezpieczyć 6 kierowców, bo w tej chwili egzaminator jest pasażerem samochodu, który jedzie za motorem. Teraz na pierwszym placu manewrowym mamy trzy tory do egzaminów w kategorii B i jeden tor do kategorii A, a na nowym placu przeprowadzane będą egzaminy w kategoriach ciężkich — tłumaczy dyrektor.

Modernizacja starego placu polegała na wykonaniu odwodnienia i kanalizacji deszczowej, nałożeniu nawierzchni z betonu asfaltowego, a także naniesienia oznakowania poziomego i pionowego. Inwestycja kosztowała prawie 1,5 mln zł i została pokryta ze środków własnych WORD-u.

TO NIE TURYSTYKA EGZAMINACYJNA

W 2023 roku WORD w Elblągu przeprowadzał około 25 tys. egzaminów na prawo jazdy. Zdawalność egzaminu teoretycznego w kategorii B wyniosła 55 proc., natomiast egzaminu praktycz-

nego — około 30 proc. Osoby podchodzące do egzaminów w Elblągu pochodziły z całej Polski.

Zdaniem Roberta Dropa, egzaminatora nadzorującego Wojewódzki Ośrodek Ruchu w Elblągu, powodem zapisywania się na egzaminy właśnie w elbląskim WORD-zie nie jest turystyka egzaminacyjna spowodowana łatwiejszym zdaniem na prawo jazdy, a krótki czas oczekiwania.

Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Elblągu ma obecnie 12 egzaminatorów, w sierpniu będzie ich już 13. Obecnie na egzamin w elbląskim WORD-zie trzeba oczekiwać około 10

dni od zapisania się. Po zatrudnieniu nowego egzaminatora i zwiększeniu liczby egzaminów przeprowadzanych w tym samym czasie czas oczekiwania powinien się skrócić.

W planach WORD-u jest budowa ośrodka doskonalenia techniki jazdy. W tym celu zakupiono od miasta działkę o powierzchni 3,5 ha położoną obok nowego placu manewrowego i wybudowano halę, która była wymogiem transakcji. W przyszłości w hali będzie mogła powstać recepcja, jest tam też miejsce na garaż. Dyrektor WORD-u w Elblągu szacuje inwestycję na około 10 mln zł.

EWELINA GULIŃSKA

KONDOLENCJE

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko...”

Naszej Koleżance

Beacie Brągiel

wyrazy głębokiego współczucia,
słowa otuchy i wsparcia po stracie

Mamy

składają dyrektor i pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy w Elblągu
i Filii w Pasłęku

Z VINCENTEM VANEM PRZEZ ŚWIAT

Jest znany jako Vincent Van – ale wcale nie z powodu zdolności artystycznych. Marcin Janicki, bo o nim tu mowa, specjalizuje się w czymś zupełnie odmiennym – budowie kampervanów i prowadzeniu sklepu internetowego z urządzeniami do kamperów. Wszędzie podróżuje swoim charakterystycznie pomalowanym vanem wraz ze swoim pieskiem Menelem. W naszym wywiadzie opowiada m.in. o tym, jak zbudował swojego kampera, co można kupić w jego sklepie oraz skąd pomysł na nazwę kanału na YouTube.



Brakowało mi zawsze czegoś takiego wykonanego własnymi rękami – na tyle, że jakby internet z dnia na dzień przestał istnieć, to bym już nic nie potrafił. W końcu nadarzyła się taka okazja, że mogłem albo kupić kampera, który bardzo dużo kosztuje, albo go zbudować. Co prawda, nie potrafiłem nawet gwoździa wbić prosto wówczas, ale pomyślałem, że wszystkiego można się nauczyć – mówi Vincent Van



– Jesteś znany jako Vincent Van, który wszędzie jeździ swoim charakterystycznie pomalowanym kamperem. Nietrudno się domyślić, czym, a raczej kim się inspirowałeś przy swoim pomysle na vana. A jak to się zaczęło? Cemu akurat vany mieszczą się w Twoim obszarze zainteresowań?

– Wiele lat temu zobaczyłem film bodajże jakiegoś Amerykanina, który sobie przerobił sam kampera i nim podróżował. I tak ziarenko zostało zasiane, ale wtedy nie miałem tyle kasy, żeby tak zrobić. A potem, po wielu latach nagle okazało się, że mam czas, pieniądze i możliwości, więc zacząłem dużo o tym czytać, oglądać filmiki, jak się buduje kampera. Wtedy kupiłem sobie dostawczaka (Renault Master z 2006 r. – przyp. red.) i go powoli przerabiałem. Po roku go przerobiłem i zacząłem nim jeździć.

A ten malunek na nim to był taki „żart”, bo mam ksywę Vincent. Kiedyś, jak byłem na wyjeździe z chórem gdzieś na Węgrzech,

to po koncercie podeszła jakaś pani do nas wszystkich i powiedziała: „o, ty wyglądasz dokładnie jak Vincent van Gogh”. I od tej pory wszyscy znajomi na mnie wołają Vincent. Więc jak zrobiłem tego vana, to poprosiłem Anię, która jest graficzką, żeby namalowała mi jakiś motyw z obrazów Vincenta. I namalowała mi go na całego vana (śmiech).

– Prowadzisz również sklep, w którym sprzedajesz części do vanów. Jak do tego doszło?

– Najpierw założyłem kanał na YouTube, gdzie opowiadałem o moim vanie – trochę przez przypadek, bo najpierw chciałem pokazać Anię, jak maluje auto. A potem ludzie zaczęli mnie prosić, bym pokazał coś więcej z tego kampera, więc to robiłem. Potem powstały filmiki czy to z podróży, czy z budowy vana. I tak to się potoczyło, że mam ten kanał na YouTube do dziś.

A jeśli chodzi o sklep dla kamperowiczów, to na początku chciałem przedstawić na polskim rynku

toalety kompostujące do kamperów. Są bardziej ekologiczne i w kamperach bardzo się sprawdzają. Bo jak zaczynałem – był to rok 2017-2018 – to zaczynały być one popularne w Skandynawii, i w Anglii również. Natomiast u nas w Polsce nie było ich w ogóle, bo wówczas były bardzo drogie. Mimo że to jest dosyć prosta konstrukcja, bo ta toaleta rozdziela „jedynek” od „dwójki”, to koszt jednostkowy wyprodukowania był na tyle spory, że u nas były tylko modele takie za 5-6 tys. zł. Już wtedy wiedziałem, że to jest bardzo wygodne. Bo wszyscy w kamperach korzystają z toalety kasetowej, czyli takiej, gdzie wszystko się miesza do jednego i trzeba dać dużo chemii, a potem znaleźć takie miejsce, gdzie się tę całą zawartość wylewa. Generalnie życie w kamperze jest super, ale jak pytam ludzi, co im się nie spodobało wjeżdżeniu kamperem, to właśnie brak kanalizacji w toalecie, co jest pewną niedogodnością. A toale-

ta kompostująca ułatwia sprawę, bo nie trzeba tam dodawać chemii – tam się daje tylko jakieś wióry, na przykład z drzewa lub kokosowe, i można to zakopać gdziekolwiek, bo to jest ekologiczne. Warto jeszcze dodać, że takie toalety świetnie się sprawdzają też na działkę. Więc wiedziałem, że to jest wygodne i fajne do kamperów, i dlatego chciałem to na polski rynek przenieść. A że już miałem swoją widownię – ludzi jeżdżących kamperami lub budujących kampery – no to od tego się zaczęło. A potem doszły inne rzeczy, jak fotowoltaika, którą też się trochę zajmuję.

– Z tego, co wiem, studiowałeś administrację, więc to zupełnie co innego niż to, czym się zajmujesz teraz. Jak się nauczyłeś budować kampery? To jednak wymaga wiedzy i umiejętności technicznych.

– Tak, studiowałem administrację samorządową, więc z wykształcenia jestem urzędnikiem (śmiech). Kiedyś miesz-

kałem przez 15 lat w Anglii i teraz wróciłem do Polski – jestem tak na 95 proc. pewny, że na stałe – i teraz skończyłem jeszcze jedno studia, też tutaj w Elblągu, menadżersko-prawne. I polecam studia na ANS w Elblągu – to są studia popołudniowe, więc nawet dla osób pracujących.

A jak to się zaczęło, że robiłem takie rzeczy techniczne? Wykształcenie mam takie, że lepiej by mi było być urzędnikiem czy menadżerem. Praca, którą wykonywałem przez 15 lat w Anglii i wcześniej, to marketing internetowy, czyli też rzeczy związane z komputerem, stronami internetowymi. Brakowało mi zawsze czegoś takiego wykonanego własnymi rękami – na tyle, że jakby internet z dnia na dzień przestał istnieć, to bym już nic nie potrafił. I to mi trochę przeszkadzało, więc chciałem się nauczyć czegoś... takiego bardziej namacalnego, typu jak zrobić stół albo nóż. W końcu nadarzyła się taka okazja, że mogłem albo kupić kampera, który bardzo

dużo kosztuje, albo go zbudować. Co prawda, nie potrafiłem nawet gwoździa wbić prosto wówczas, ale pomyślałem, że wszystkiego można się nauczyć. A w dzisiejszych czasach, gdzie na YouTube są poradniki odnośnie do wszystkiego, to tak właśnie robiłem, że szukałem na forach, na YouTube i tak powoli się nauczyłem. Najpierw zbudowałem tego swojego, potem go przerabiałem, potem zbudowałem innego kampera znajomym, potem doszła fotowoltaika i tak się tego nauczyłem.

– Na co należy zwrócić szczególną uwagę, decydując się na zakup lub zbudowanie vana?

– Nawet jeśli ktoś nie ma umiejętności technicznych, a komuś sprawiałoby to przyjemność, to takim osobom bardzo polecam zbudowanie vana. Bo są też tacy, którzy nie lubią takich rzeczy robić, to niech kupią gotowy. Dla mnie budowa vana to była połowa przyjemności – druga połowa to jeżdżenie. Fakt, trzeba zagryźć zęby, wykazać się samodyscypli-



Ten malunek na vanie to był taki „żart”, bo mam ksywę Vincent. Kiedyś, jak byłem na wyjeździe z chórem gdzieś na Węgrzech, to po koncercie podeszła jakaś pani do nas wszystkich i powiedziała: „o, ty wyglądasz dokładnie jak Vincent van Gogh”. I od tej pory wszyscy znajomi na mnie wołają Vincent – wyjaśnia nasz rozmówca

na, żeby to skończyć, ale to jest bardzo satysfakcjonujące. I fajne jest też to, że jak zna się na wylot każdą deseczkę, każdą śrubkę w tym vanie, to jak się coś popsuje, to można samego naprawić, zastosować lepsze materiały.

Natomiast na co zwrócić uwagę? Z technicznych rzeczy na pewno na to, żeby w tym samochodzie, czyli bazie, sprawdzić mechanikę, zanim się go kupi – czy to gotowy, czy taki do przerobienia. A jeśli chodzi o samą zabudowę kamperową, to ważne jest, żeby były dobrze zrobione rzeczy, które ciężko byłoby poprawić. Elektrykę, akumulator, panel fotowoltaiczny czy nawet okno można sobie wymienić później, ale takie rzeczy, jak izolacja, są trudniejsze do zrobienia – trzeba by wszystko rwać, by to poprawić. A okazuje się, że nawet w tych drogich kamperach często producenci wstawiają materiały słabej jakości – kładą nacisk, żeby było to bardzo ładne, ale już nie żeby to było funkcjonalne i dobrej jakości.

– Lubisz też podróżować. Często tym kamperem jeździsz w różne miejsca. Nawet widziałam twoje filmiki na YouTube Vincent Van, które są nie tylko o życiu w vanie i jego budowaniu, lecz również o podróżach. Byłeś m.in. w Hiszpanii, Portugalii czy Maroku. Jednak ostatnio filmików z podróży pojawia się mniej. Czy nadal ci się zdarza jeździć za granicę, czy zrobisz sobie przerwę?

– Nadal sobie jeżdżę, jak jest zimno – tu się nic nie zmienia. Jak przychodzi okres jesień-zima, to wyjeżdżam w ciepłe kraje i wracam wiosną, jak tutaj u nas robi się kraj podatny do życia. Polskę uwielbiam, ale w miesiącach od maja do sierpnia (śmiech).

Ostatnio faktycznie publikuję mniej filmów, bo miałem trochę innych kwestii, czy to z pracą, czy z innymi projektami zawodowymi. Są różne podejścia do YouTube. Można próbować żyć z niego – i się da. Jakbym tam co tydzień wrzucał filmy, to rozwinąłbym ten kanał do takiej postaci, że mógłbym z niego żyć. Tylko że dla mnie jest to bardziej hobby – lubię sobie nagrać raz na dwa miesiące i opublikować jakiś film, a wiem, że jakbym musiał to robić co tydzień, to by mi to zbrzydło, nie sprawiałoby mi to przyjemności. To byłaby praca, a nie przyjemność, a ja wolę zostawić to jako hobby, wrzucić coś rzadziej czy nawet znacznie rzadziej (śmiech). Jak będę miał więcej wolnego czasu i weny, to będę wrzucał więcej.

– To jakie masz teraz plany na wakacje? Gdzie byś jeszcze chciał wyjechać za granicę, gdzie jeszcze nie byłeś?

– Planu na wakacje są takie, żeby trochę pojeździć po Polsce m.in. na jakieś festiwale. Bo tak jak mówiłem, Polska w wakacje jest super i nigdy jej nie zwiedziłem, a dopiero jak się ma kampera, to moż-

na ten kraj solidnie zwiedzić. Lubię zamki, więc za mną chodzi szlak Orlich Gniazd, żeby tam trochę pojeździć.

A jeśli chodzi o to, co chciałbym za granicą zwiedzić, to myślę cały czas o Grecji, bo nigdy tam nie byłem. Grecja, Turcja – tam zawsze chciałem pojechać, ale nigdy nie wyszło. I chciałbym kiedyś do Chin pojechać kamperem, ale mój kamper nie jest jeszcze na tyle niezawodny, żeby można było się pokusić na taką wyprawę. Ale myślę, że kiedyś się to ziści.

– To teraz o nieco bliższym nam rejonie, jakim jest Elbląg. Na co dzień mieszkasz we Fromborku, ale często bywasz w Elblągu. Na twoim kanale można nawet znaleźć serię filmików poświęconych naszemu miastu i elbląskim rzemieślnikom. Jaką rolę w twoim życiu odgrywa Elbląg?

– Pół życia spędziłem w Elblągu, bo chodziłem tam do Liceum Ekonomicznego, potem na studia administracyjne. Moi babcia i dziadek też mieszkali w Elblągu, teraz moja mama tu mieszka, mam tutaj mnóstwo znajomych, więc tak trochę się czuję elblążaninem (śmiech). Czuję się tu bardzo dobrze i widzę zmiany za każdym razem, jak tu wracam. Bo jak się jest w jednym miejscu, to nie widać, jak coś się zmienia. Ale jak mieszkalem w Anglii przez te 15 lat i przyjeżdżałem do Elbląga co rok lub co dwa lata, to widać po prostu,

że Starówka jest coraz ładniejsza, ulice są bardziej przejezdne (śmiech), jest coraz bardziej zielono, więc na pewno się zmienia na plus. Stowarzyszenie Co Jest? też robi bardzo fajne imprezy – jakiś czas temu zbudowali tratwę kultury i miałem okazję zainstalować tam fotowoltaikę i nagłośnienie. Chyba ludzi jest trochę mniej, ale to chyba w każdym niezbyt dużym mieście w Polsce jest tendencja, że ubywa mieszkańców. A poza tym bardzo lubię Elbląg, jest taki trochę na uboczu – teraz, jak jest jeszcze ta siódemka do Trójmiasta, to z godzinę zajmuje dojazd do Gdańska, tak że komunikacja jest spoko. Lubię to miasto, mógłbym tutaj mieszkać na stałe.

– Nim jednak wrócisz do Polski, to mieszkales w Anglii przez 15 lat. Jak wspominasz ten okres swojego życia i skąd decyzja o przeprowadzce?

– To nie było tak od razu, bo z Anglii wyjechałem podróżować kamperem, i przez kilka lat najpierw sobie jeździłem po Europie. I jak zobaczyłem wszystkie zachodnioeuropejskie kraje, to się okazało, że chociaż w Hiszpanii czy Francji jest super, to jednak Polska ma coś takiego w sobie, że mi się tu dobrze żyje. Bo zawsze nam się wydaje, że trawa jest bardziej zielona u sąsiada i tak naprawdę to chyba nawet optyka podpowiada, że to prawda – że jak się patrzy z boku, to światło tak pada, że ta trawa faktycznie jest bardziej

zielona niż jak się patrzy z góry (śmiech). Po tych kilku latach, jak była taka sytuacja w trakcie pandemii, że warto było zostać w jednym miejscu i się nie ruszać, to wybrałem Polskę i założyłem tu firmę. To jest kolejna rzecz, która się zmieniła mocno na plus, że panie w urzędach – czy to w ZUS-ie, czy w urzędach skarbowych – są znacznie bardziej pomocne, uprzejme i już nie czuję się taki niechciany petent. Jeszcze nie wszędzie, ale to na prawdę się zmienia. Czasem mi się wydaje, że nie doceniamy naszego kraju (śmiech).

– W jakim miejscu w swoim życiu obecnie się znajdujesz i czy masz jeszcze jakieś dalsze plany na siebie, czy jesteś zadowolony z tego, co jest teraz?

– Dobre pytanie (śmiech). Znajduję się w takim miejscu, że zacząłem właśnie czwartą dekadę życia, więc to jest czas, w którym bardziej zaczyna się liczyć zdrowie, spokój, brak stresu. Już nie mam jakichś ambitnych planów, żeby zmieniać świat, jak wtedy, gdy miałem 20 lat. Teraz chcę spokojnie i bezstresowo żyć. Chyba jestem szczęśliwy, bo chyba jestem w takim miejscu, w którym chciałbym być. Ale mam jakieś plany – chciałbym zbudować elektrycznego kampera, chciałbym nim gdzieś pojechać, zobaczyć, czy się da. Chciałbym rozwinąć mój sklep, bo z miesiąca na miesiąc mocno rośnie sprzedaż w tym sklepie, z czego się cieszę. Na razie

sprawdzam, czy to jest coś, czym głównie mógłbym się zająć, bo teraz jeszcze zajmuję się marketingiem internetowym, a te sklepy, bo mam dwa, są takim dodatkiem. Mój główny sklep: <https://vincentvan.org/> jest na rynek polski i tam mam wszystkie rzeczy do kamperów, a ten drugi: <https://compostingtoilet.eu> jest tylko z toaletami kompostującymi i jest na wszystkie kraje Unii Europejskiej.

– Na koniec zapytam o twojego wiernego towarzysza podróży – pieska Menela. Jak wygląda życie w vanie razem z psem?

– Gdybym wiedział, jak ten pies działa na dziewczyny, to bym takiego sobie kupił już 20 lat temu (śmiech). Bo jak gdzieś z nim wychodzę, to każdy do mnie podchodzi – nie tylko dziewczyny, również faceci podchodzą się z nim przywitać, zapytać o niego i tak dalej. Jeśli ktoś chciałby pojeździć kamperem solo i ma problem z nawiązywaniem kontaktów, to polecam jakiegoś małego, uroczego pieska, który burzy wszystkie bariery, roztopia wszystkie obawy i lęki – zawsze ktoś podejdzie, zagada. Jak wyjechałem pierwszy raz z Anglii, to przez pierwszy rok, jak jeździłem po Hiszpanii, Portugalii, Francji, to nie było ani jednego dnia, żeby ktoś nie podszedł i nie zapytał albo o psa, albo o kampera. Ani jednego dnia przez ponad rok! Więc polecam podróżowanie z psem (śmiech).

AGATA TUPAJ

NARKOTYKOWY PROBLEM W ELBLĄGU

W Elblągu jest problem z mefedronem. Młodzież ma do niego bardzo łatwy dostęp. Mój syn wpadł w to bagno. To świństwo zabija nasze dzieci, a nikt z tym nic nie robi — zaalarmowała nasza Czytelniczka i błagała o pomoc.

Może jeśli napiszcie artykuł i nagłośnicie sprawę, to ktoś mi pomoże — poprosiła matka 16-latka uzależnionego od mefedronu zwanego potocznie królem dopalaczy.

— Nie tylko mój syn zażywa to świństwo. Tych nastolatków w Elblągu jest mnóstwo. Syn zadaje się z takim towarzystwem, w którym każdy zażywa mefedron. Skądś biorą to świństwo, a nikt na to nie reaguje, nikt z tym nic nie robi. Znajomi, przyjaciele syna, każdy to bierze! Przecież to jest nie do pomyślenia, co w tym Elblągu się

dzieje. Zgłaszałam wszakże ten problem. Nie mam już siły na to wszystko. A najlepsze jest to, że syn zadał się ze starszą dziewczyną — córką nauczyciela i razem biorą to świństwo. Rozmawiałam z tym nauczycielem, ale on też nie radzi sobie z córką i chyba nic z tym nie robi — opowiada zrozpaczona matka.

Kobieta twierdzi, że trzeba przestrzec innych rodziców i sprawić, aby zainteresowali się tym, co robią ich dzieci.

— Dla ludzi to jest nic wielkiego — nie chcą, to nie biorą, bo mają swój rozum. Nie! To są dzieci! Nastolat-

ki tworzą grupki i wspólnie biorą to paskudztwo. Trzeba temu jakoś zapobiec, aby po ten narkotyk nie sięgali następni — apeluje matka uzależnionego 16-latka.

Jak zachowuje się osoba po zażyciu mefedronu?

— Syn jest wtedy w miarę wyciszony, ale ukrywa wzrok. Gdy wraca do domu, to szybko zmienia ubrania. Osoba, która zażyła mefedron, po prostu cuchnie, to jakby odór potu pomieszany z zapachem ryb. Ja od razu czuję ten zapach i wiem, że syn niedawno zażywał mefedron. Dlatego dzieciaki, które

wracają do domu, myją też włosy, aby pozbyć się tego zapachu. Uzależnieni stają się nerwowi i agresywni, gdy nie zażyją mefedronu — opisuje mama uzależnionego nastolatka.

I dodaje: — Już za późno, aby przemówić synowi do rozsądku. Z tego, co mi się wygadał, zażywa mefedron już od kilku miesięcy. Jego znajomi również. Nikt z rodziców tego nie widzi, ludzie są zapracowani. Mnie jakoś udało się to zauważyć. To nie chodzi o to, aby tylko zamknąć syna w ośrodku. Trzeba też pozbyć się mefedronu z Elbląga. Te dzieciaki cały czas mają do niego łat-

wy dostęp. Nie wiem, gdzie to kupują, ale składają się i kupują to workami. To ma postać białych kryształków. Oni to rozbijają, biorą kartę od bankomatu i wciągają przez nos. Ćpają w parkach i miejscach handlu. Ktoś tym u nas handluje, ktoś to rozprowadza, a nasze dzieci powoli umierają. Muszę ratować swojego syna, nie mogę pozwolić na to, by umarł.

EWELINA GULIŃSKA

Mefedron to narkotyk z grupy dopalaczy. Powoduje silne uzależnienie. Osoby pod wpływem mefedronu mają przyspieszony oddech, szybsze bicie serca,

podwyższoną temperaturę, rozszerzone źrenice, nadmierne się pocą. W momencie przedawkowania pojawiają się trudności z oddychaniem, stany lękowe, zaburzenia snu, paranoja, a nawet powiązany z podwyższonym ciśnieniem udar. Wymienione zagrożenia wzmacnia, co niestety często się zdarza, przyjmowany w trakcie zażywania tych środków alkohol. Mefedron w sytuacji regularnego zażywania może być wyzwalaczem nieodwracalnych zaburzeń psychicznych. Przedawkowanie mefedronu może doprowadzić do śmierci.

ŹRÓDŁO: POLICJA

PETYCJA O ZAKAZIE UŻYWANIA FAJERWERKÓW PRZEKAZANA DO KOMISJI

Sejmowa Komisja do spraw Petycji przekazała treść petycji o zakazie fajerwerków komisjom rolnictwa i polityki regionalnej, które zajmują się projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt. Chce, aby wnioski w petycji zostały uwzględnione w ich pracach.

W uzasadnieniu petycji są opinie na temat negatywnego wpływu petard i fajerwerków na życie i zdrowie ludzi i zwierząt. Podkreślono również sytuację przebywających w Polsce obywateli Ukrainy, którym wybuchy mogą przypominać o toczącej się w ich ojczyźnie wojnie. Zaznaczono też, że poka-

zy fajerwerków mogłyby zostać zastąpione przez inne, cichsze i bezpieczniejsze widowiska.

Posel Krzysztof Bojarski zaznaczył, że w Sejmie trwają prace legislacyjne nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy o ochronie zwierząt. Ma on pozwolić „radom gmin na ustanowienie

ograniczeń i zakazów wykorzystywania wyrobów pirotechnicznych widowiskowych klasy F2, F3”. Dodał, że w projekcie Koalicji Obywatelskiej przewidziano możliwość stosowania wyjątków i wyłączeń 31 grudnia i 1 stycznia, które rada musiałaby wprowadzić na mocy uchwały.

Dyrektor Biura Prewencji Komendy Głównej Policji insp. Robert Kumor zaznaczył, że rady gmin już teraz zgodnie z Ustawą o samorządzie gminnym mogą ograniczać lub zakazywać używania takich wyrobów w drodze uchwały. Podkreślił jednak, że jeżeli w życie weszłyby zmiany zaproponowane przez Koali-

cję Obywatelską, sankcja karna za nieprzestrzeganie ograniczenia byłaby bardziej surowa.

Możliwość wprowadzania ograniczeń potwierdził Adam Ostrowski ze Związku Miast Polskich i przywołał przykład Sopotu, który już stosuje przepisy wspomnianej ustawy.

EWA FIUTKA/PAP

Z WIEKIEM SPADA POPARCIE POLAKÓW DLA 4-DNIOWEGO TYGODNIA PRACY

Wśród polskich Zetek (18-27 lat) co 3. obawia się, że wprowadzenie 4-dniowego tygodnia pracy spowoduje obniżenie zarobków, wynika z badania ClickMeeting. Wśród starszych generacji obawia się tego mniej więcej ¼ respondentów. Mimo obaw niemal 70 proc. Zetek popiera pomysł skrócenia czasu pracy. Polacy, niezależnie od wieku, wo-

leliby pracować 4 dni w tygodniu po 8 godzin niż przez 5 dni po 6,4 godziny.

Prawie połowa milenialsów (28-44 lata) jest zdania, że 4-dniowy tydzień pracy pozwoliłby im najwyżej wykonywać obowiązki — tak wynika z analizy ClickMeeting.

W grupie osób z pokolenia X (od 45 do 59 lat) tego zdania jest 43 proc., wśród Zetek (18-27 lat)

— 38 proc., a wśród tzw. baby boomers (powyżej 60 lat) — 35 proc. Jednocześnie ok. 70 proc. Zetek i milenialsów sądzi, że skrócenie tygodnia pracy o jeden dzień poprawiłoby ich zawodową satysfakcję. W starszych pokoleniach takiego zdania jest niecałe 60 proc.

Przedstawiciele wszystkich grup wiekowych zgadzają się, że w wyniku

wprowadzenia 4-dniowego tygodnia pracy liczba zadań do wykonania pozostałaby bez zmian lub uległa zwiększeniu — najsilniej są o tym przekonane osoby w wieku powyżej 60 lat (92 proc.). W pokoleniu Z aż 82 proc. respondentów obawia się, że skrócenie czasu pracy wiązałoby się ze spadkiem wynagrodzeń samych pracowników lub pracowników i pracodaw-

ców. W pozostałych grupach takie obawy wyraża po ok. 25 proc. badanych.

Mimo powyższych zastrzeżeń wszystkie grupy wyrażają duże poparcie dla pomysłu skrócenia tygodnia pracy o jeden dzień, chociaż spada ono wraz z wiekiem. Wśród Zetek i milenialsów jest to niemal 70 proc., 64 proc. w pokoleniu X oraz 53 proc. wśród osób powyżej

60 lat. Wśród tych ostatnich znajdziemy też najwięcej przeciwników tego pomysłu (22 proc.) oraz niezdecydowanych (25 proc.). Gdyby tydzień pracy został skrócony z obecnych 40 godzin do 32 godzin to, niezależnie od wieku, większość Polaków wolałaby pracować przez 4 dni po 8 godzin, niż przez 5 dni po 6,4 godziny.

ŹRÓDŁO: CLICKMEETING, RED.

LATO Z RADIEM JUŻ W SOBOTĘ

W najbliższą sobotę 27 lipca Elbląg stanie się przystankiem na trasie Lata z Radiem i Telewizją Polską. Na mieszkanki i mieszkańców naszego miasta od rana będą czekać wyjątkowe atrakcje, a wieczorem na Wyspie Spichrzów odbędzie się koncert gwiazd polskiej sceny muzycznej.



W sobotę w Elblągu wystąpią m.in. Golden Life



Ewelina Lisowska



Kobranocka

Już od godz. 7:30 na Stary Mieście będzie można spotkać ekipę „Pytania na śniadanie”, poznać prowadzących, zobaczyć, jak powstaje poranny program TVP2. Nie zabraknie animacji dla dzieci czy wspólnego gotowania z Elbląskim Klubem Szeffów Kuchni, którzy przygotowywać będą regionalne potrawy. Oczywiście będzie ich można również spróbować. Od godz. 9 do 12 dziennikarze radiowej Jedynki

będą nadawać ze studia plenerowego Polskiego Radia, które stanie na placu katedralnym. Punktualnie o godz. 12 rozpocznie się natomiast piknik rodzinny z licznymi atrakcjami: nauką tańca, turniejami (sub-soccer/minigolf/siatkówka/symulator wyścigowy), ćwiczeniami z animatorem, występami, konkursami i warsztatami przygotowanymi przez Centrum Nauki Kopernik. Między godz. 11 a 17 reporterzy TVP Info i Je-

dynki będą relacjonować wydarzenia na żywo, rozmawiać z mieszkankami i mieszkańcami Elbląga o tym, czym żyją lokalne społeczności, ale również pokazywać bogatą historię naszego miasta, rozmawiać o ekologii, turystyce czy bezpieczeństwie w czasie wakacji. Imprezę zakończy wieczorny koncert, który odbędzie się na Wyspie Spichrzów. Na scenie zaprezentują się Wilki, Sarsa, Ania Wyszconi, Eweli-

na Lisowska, Kobranocka, Golden Life, Natasza Urbańska, Antek Smykiewicz, Papa D. i Vox. Koncert podzielono na dwie części: pierwsza rozpocznie się o godz. 20.35, a druga – o godz. 21:35. Cały koncert będzie trwał około 2 godzin. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. Tematem przewodnim tegorocznej edycji Lata z Radiem będzie woda. Podczas trasy reporterskiej dziennikarze radiowej Jedynki odwiedzą rzek i jeziora,

zawitają też nad polskie morze. Poruszane będą tematy związane z ekologią i dbałością o środowisko naturalne. Reporterzy nie zapomną też o wyjątkowych polskich produktach i smakołykach. Ruszą ich szlakiem i odwiedzać będą miejsca godne uwagi i degustacji. EG/UM ELBLĄG Lato z Radiem to kultowa audycja nadawana latem w Programie I Polskiego Radia; po raz pierwszy

wyemitowana 1 lipca 1971 roku. Pomysłodawcą i pierwszym szefem audycji był Aleksander Tarnawski. Początkowo był to magazyn turystyczny, trwający tylko kilkanaście minut. Nowością już pierwszych wydań była emisja „na żywo”, co w latach 70. XX wieku było nowatorskie. Sygnałem audycji od początku jest „Polka Dziadek”. Letnim audycjom od wielu lat towarzyszą również muzyczne koncerty i płyty. ŹRÓDŁO: POLSKIE RADIO

BUDOWA DROGI ROWEROWEJ DO DĄBROWY PRIORYTETEM

Ta informacja z pewnością ucieszy rowerzystów, ale przede wszystkim mieszkańców Dąbrowy. W elbląskim ratuszu przygotowywany jest wniosek o dofinansowanie budowy ciągu pieszo-rowerowego w ciągu ulicy Królewieckiej – na odcinku od skrzyżowania z ul. płk. Dąbka do granicy miasta.

Zadanie związane z rozbudową ciągów pieszo-rowerowych w mieście jest jednym z priorytetów prezydenta Michała Missana. W najbliższym czasie powołany zostanie pełnomocnik, który będzie odpowiadał między innymi za stworzenie planu ścieżek rowerowych w Elblągu. Chcemy zrobić go kompleksowo i zgodnie z prawem – przekazało Biuro Prasowe Prezydenta Elbląga. Budowa nowego ciągu pieszo-rowerowego ma być nie tylko kolejnym elemen-

tem całego systemu dróg rowerowych w mieście, ale przede wszystkim ma wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa pieszych i rowerzystów. — Mieszkańcy od wielu lat zabiegają o realizację tego zadania. Było ono wielokrotnie składane do Budżetu Obywatelskiego i odrzucane w wyniku braku wystarczających środków na realizację zadania — podkreśla elbląski ratusz i dodaje, że samorząd przygotował już dokumentację, posiada również pozwolenie na budowę dla większości zakresu zadania.



Investycja, której zakres znajdzie się we wniosku do tzw. Funduszy Szwaj-

carskich, zakłada rozbior- kę istniejącego chodnika i budowę dwukierunkowej

drogi dla pieszych i rowerów o nawierzchni bitumicznej od ul. płk. Dąbka do Piłsudskiego i od ul. Fromborskiej do granicy miasta wraz z przebudową zjazdów, przejść dla pieszych, zatok autobusowych, budową dwóch kładek. Dodatkowo miasto prowadzi również rozmowy z Zarządem Dróg Wojewódzkich w celu powiązania przedsięwzięcia z planowanym do realizacji odcinkiem poza granicami miasta. Alternatywnie zadanie będzie mogło zostać sfinansowane ze środków

UE przeznaczonych dla województwa warmińsko-mazurskiego. — Od kilku tygodni pracujemy również nad określeniem priorytetów i źródeł finansowania dla wielu innych ważnych przedsięwzięć, o dofinansowanie których będzie zabiegał prezydent. W kolejnych i artykułach będziemy informować o planowanych na najbliższy czas inwestycjach w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych — poinformowali urzędnicy.

NA FAJFY CZY PO ZDROWIE?

Niektórzy byli już kilka razy, a niektórzy w ogóle, bo wydaje im się, że sanatoria są dla chorych, a oni jeszcze jakoś sobie radzą. Nic bardziej mylnego – to właśnie tam pomogą nam ulżyć w chorobie czy stanąć na nogi po przeżytym zabiegu. W ubiegłym roku z leczenia uzdrowskiego skorzystało 13 772 mieszkańców naszego województwa.

Osatoriach krąży legenda. Niby trzeba mieć zdrowie, żeby jechać do uzdrowska, bo tam tylko fajfy (od angielskiego five o'clock), czyli popołudniowe potańcówki. Ale przecież już ponad 60 lat temu Danuta Rinn w duecie z Bogdanem Czyżewskim śpiewali, że „na dep-taku w Ciechocinku od lat, płynie życie, moda, ludzie i czas, wreszcie byłoby pomysłu o tym, by podleczyć tu i świat” i „Bo kto śmieje się, nie grzeszy. Jest zdrowszy i lepszy”.

Te słowa ciągle wielu kojarzą się z uzdrowskiem. Niemniej też podejmowane próby reformy naszego leczenia uzdrowskiego w kierunku szerszej rehabilitacji, bo dziś zdaniem wielu przybiera ono formę tanich wczasów w znanych kurortach, niewiele dały.

NAJPIERW SKIEROWANIE

Jednak czy na fajfy, czy po zdrowie, albo może po jedno i drugie, to niezależnie od motywacji, żeby pojechać do sanatorium, trzeba mieć skierowanie. Kto może nam wystawić skierowanie na leczenie uzdrowskie w ramach NFZ?

— Na leczenie uzdrowskie finansowane przez NFZ może skierować każdy lekarz ubezpieczenia zdrowotnego, w tym lekarz podstawowej opieki zdrowotnej — wyjaśnia Magdalena Mil, rzecznik prasowy Warmińsko-Mazurskiego Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Funduszu Zdrowia. — Wskierowaniu lekarz powinien uwzględnić zarówno wskazania do tego leczenia, jak i przeciwwskazania. Może się okazać, że z powodu naszej choroby leczenie uzdrowskie, zamiast pomóc, zaszkodzi. Proszę pamiętać, że skierowania na lecze-



Fot. Zbigniew Wozniak

Sanatorium w Nałęczowie

nie sanatoryjne w ramach umowy z NFZ nie może wystawić lekarz z gabinetu prywatnego.

Skierowania na leczenie uzdrowskie są wystawiane w formie elektronicznej. E-skierowanie lekarz wystawia przy pomocy specjalnego elektronicznego systemu i od razu wpływa ono automatycznie do właściwego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. Tu skierowanie jest sprawdzane pod kątem jego zasadności przez lekarza specjalistę, który ocenia jego celowość i wskazuje rodzaj oraz miejsce leczenia uzdrowskiego. Oczywiście trzeba się liczyć też z możliwością odrzucenia skierowania.

KTO BEZ KOLEJKI?

Są grupy osób, które mogą pojechać do sanatorium bez kolejki. Takie uprawnienie mają: pracujący przy azbieście, zasłużeni honorowi dawcy krwi, honorowi dawcy przeszczepu, inwalidzi wojskowi i wojenni, kombatanci, uprawnieni żołnierze, oso-

by przed/po przeszczepie komórek, tkanek i narządów, weterani poszkodowani, działacze opozycji, osoby o znacznym stopniu niepełnosprawności, osoby deportowane. Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia w przypadku osób dorosłych częstotliwość korzystania z leczenia uzdrowskiego to nie częściej niż raz na 18 miesięcy.

ILE KOSZTUJE SANATORIUM?

Jak tłumaczy rzeczniczka warmińsko-mazurskiego oddziału NFZ, pacjent ponosi częściową odpłatność związaną z kosztami zakwaterowania i żywienia. Zależy ona od sezonu (wyższe opłaty są od 1 maja do 30 września, niższe – od 1 października do 30 kwietnia) oraz standardu zajmowanego pokoju. Odpłatność ta wynika z rozporządzenia ministra zdrowia i jest jednakowa we wszystkich sanatoriach w całym kraju mających umowę z NFZ. Z kolei pobyt w szpitalu

uzdrowskim jest bezpłatny. Pobyt w sanatorium uzdrowskim dla dzieci również jest bezpłatny.

Tu uwaga, bo NFZ nie ponosi kosztów:

- przejazdu do sanatorium i z powrotem, pobytu opiekuna pacjenta, opłat klimatycznych, opłaty za użytkowanie telewizora, parkingu, suszarki czy czajnika.
- zabiegów przyrodoleczniczych i rehabilitacyjnych niezwiązanych z chorobą podstawową, która jest bezpośrednią przyczyną skierowania na leczenie uzdrowskie.

JAKIE SĄ STAWKI?

Od 1 maja bieżącego roku obowiązują nowe stawki opłat za jeden dzień pobytu. Wynoszą one przykładowo:

- za pokój jednoosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym: 40,90 zł,
- pokój jednoosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego: 33,20 zł,
- pokój dwuosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym: 27,30 zł,

- pokój dwuosobowy bez pełnego węzła sanitarno-higienicznego: 19,50 zł,

Najtańsze są pokoje wieloosobowe:

- za pokój wieloosobowy z pełnym węzłem higieniczno-sanitarnym zapłacimy 14,80 zł,
- pokój wieloosobowy bez pełnego węzła higieniczno-sanitarnego to wydatek w wysokości 11,90 zł.

Zwolnienie z opłat w sanatorium przysługuje: pracownikom związanym z produkcją wyrobów zawierających azbest, dzieciom i młodzieży do ukończenia 18 lat, a jeśli kształcą się dalej – do ukończenia 26 lat, osobom z niepełnosprawnością w znacznym stopniu – bez ograniczenia wieku.

BALTYK NA TOPIE

W ubiegłym roku z leczenia uzdrowskiego skorzystało 13 772 mieszkańców Warmii i Mazur. W zależności od uzdrowska w sanatoriach na ich terenie leczone są różne schorzenia. Mają swoje specjalizacje. Niezależnie od tego jedne są bardziej lub mniej modne, co wynika często z pór roku. Gdzie najchętniej jeżdżą mieszkańcy Warmii i Mazur? Jak się okazuje, najczęściej osób prosi o skierowanie do sanatorium w II i III kwartale i miejsce w uzdrowskach nad Bałtykiem (Kołobrzeg, Świnoujście, Ustka, Sopot). Ale wiele osób ze względu na wiek i ograniczenia sprawności narządów ruchu prosi o skierowanie do uzdrowsk położonych bliżej miejsca zamieszkania. Tu najczęściej wskazywane są: Ciechocinek, Inowrocław, Wieniec, Augustów, Gołdap.

LISTA UZDROWSK JEST DŁUGA

W Polsce jest kilkadziesiąt miejscowości uzdrowskich, w których są sanatoria i NFZ zawarł z nimi umowy.

Oto lista uzdrowsk:

- **uzdrowska nizinne:** Augustów, Krasnobród, Busko Zdrój, Nałęczów, Ciechocinek, Potoczyn Zdrój, Goczałkowice Zdrój, Gołdap, Solec Zdrój, Uniejów, Horyniec Zdrój, Supraśl, Inowrocław, Konstantin, Wieniec Zdrój;
- **uzdrowska nadmorskie:** Kamień Pomorski, Świnoujście, Kołobrzeg, Ustka, Sopot, Dąbki
- **uzdrowska podgórskie:** Piwniczna Zdrój, Polanica Zdrój, Długopole-Zdrój, Polańczyk, Duszniki Zdrój, Rymanów Zdrój, Iwonicz Zdrój, Szczawnica Zdrój, Kudowa Zdrój, Ustroń, Muszyna, Wapienne, Kraków Swoszowice;
- **uzdrowska górskie:** Szczawnica, Krynica Zdrój, Świeradów Zdrój, Łądek Zdrój, Wysowa Zdrój, Rabka Zdrój, Żegiestów Zdrój, Jelenia Góra.

TU MOŻNA ZADZWONIĆ?

Gdzie szukać informacji na temat leczenia uzdrowskiego w ramach NFZ? Tu można skorzystać z Telefonicznej Informacji Pacjenta, dostępnej pod bezpłatnym i całonocnym numerem 800 190 590. Można także zapoznać się bazą wiedzy na ten temat, która dostępna jest na stronie internetowej www.nfz-olsztyn.pl

Warmia i Mazury-Zdrój

Na razie w regionie mamy tylko jedno uzdrowsko: w Gołdapi, ale inne miasta i gminy idą tym śladem. Samorządy widzą w tym sposób na rozwój i pracę dla mieszkańców. O status kurortu zabiegają Miłomłyn, Lidzbark Warmiński, gmina Górowo Iławskie oraz Frombork.

ANDRZEJ MIELNICKI

WZW – CZYLI CICHY ZABÓJCA

W najbliższą niedzielę, 28 lipca kolejny raz obchodzić będziemy Światowy Dzień Wirusowego Zapalenia Wątroby (WZW). Celem jest oczywiście zwiększenie świadomości na temat wirusowego zapalenia wątroby – zakaźnej choroby wątroby, której może towarzyszyć wiele problemów zdrowotnych, także bardzo poważnych, w tym nowotwór wątroby.

Istnieje pięć głównych szczepów wirusa zapalenia wątroby: A, B, C, D i E. Do zakażenia wirusami WZW A, D i E dochodzi poprzez spożycie skażonej żywności lub wody, a także przez bezpośredni kontakt z osobą zakażoną. Taka sytuacja dotyczy krajów z niskimi warunkami sanitarnymi. W krajach rozwiniętych, gdzie ryzyko przeniesienia zakażenia drogą pokarmową jest niskie, odnotowuje się zachorowania przede wszystkim w grupie mężczyzn utrzymujących kontakty seksualne z innymi mężczyznami oraz wśród użytkowników narkotyków.

PROBLEM GLOBALNY

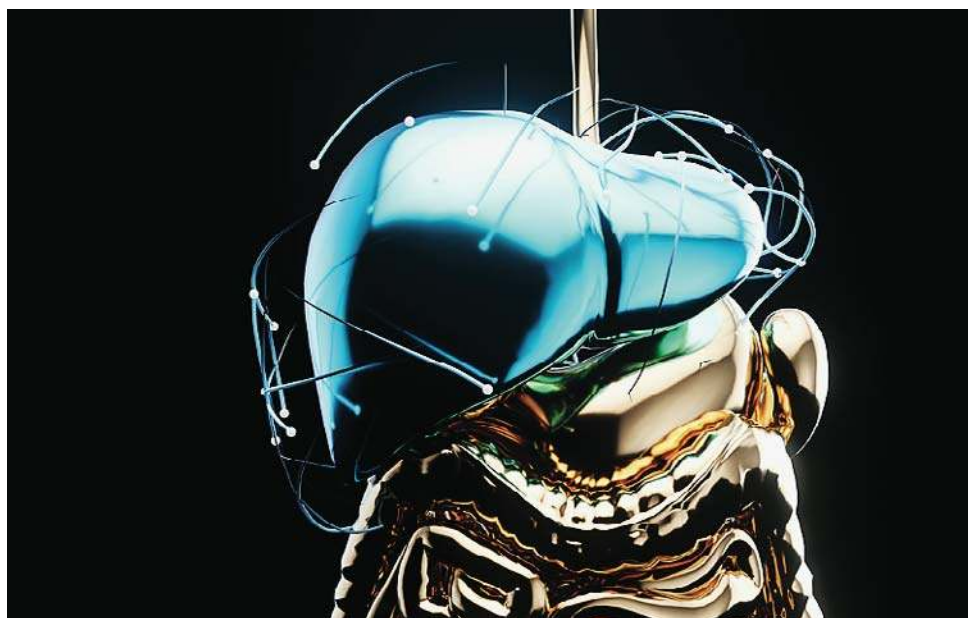
Największy problem globalnie nadal jednak stanowią wirusowe zapalenia wątroby typu B i C, które łącznie na całym świecie są najczęstszą przyczyną zgonów – co roku z ich powodu umiera 1,3 miliona osób. Problem ten

jest nadal aktualny pomimo pandemii covid-19. W przypadku WZW B dostępna jest szczepionka, która skutecznie chroni przed zachorowaniem. Natomiast leki przeciwwirusowe dedykowane WZW C mogą wyleczyć obecnie ponad 95% osób z tym zakażeniem.

B I C – CO TO ZA JEDNI?

Wirusowe zapalenie wątroby typu B to infekcja wirusowa, która atakuje wątrobę i może powodować zarówno ostre, jak i przewlekłe choroby. Wirus jest najczęściej przenoszony jest z matki na dziecko podczas porodu, we wczesnym dzieciństwie. Ale źródłem zakażenia może być też kontakt z krwią lub innymi płynami ustrojowymi podczas stosunku płciowego z zakażonym partnerem, niebezpieczne zastrzyki lub kontakt z ostrymi narzędziami. Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że w 2023 r. 254 miliony ludzi cierpiało na przewlekłe wirusowe zapalenie wątroby typu B, a w ostatnich latach każdego roku odnotowywano 1,2 miliona nowych infekcji. Szacuje się, że w 2022 r. wirusowe zapalenie wątroby typu B spowodowało około 1,1 miliona zgonów, głównie z powodu marskości wątroby i raka wątrobowokomórkowego (pierwotnego raka wątroby). Wirusowemu zapaleniu wątroby typu B można zapobiegać za pomocą szczepionek, które są bezpieczne, dostępne i skuteczne.

Z kolei wirusowe zapalenie wątroby typu C (HCV) to zapalenie wątroby wywołane wirusem zapalenia wątroby typu C. Wirus może powodować zarówno ostre, jak i przewlekłe zapalenie wątroby o nasileniu od łagodnej choroby do poważnej choroby trwającej całe życie, w tym marskości wątroby i raka. Wirus typu C jest przenoszony przez krew



i do większości infekcji dochodzi w wyniku narażenia na krew w wyniku niebezpiecznych praktyk w postaci iniekcji, nieodpowiedzialnej opieki zdrowotnej, transfuzji krwi bez badań kontrolnych, zażywania narkotyków w iniekcjach i praktyk seksualnych prowadzących do narażenia na krew. Szacuje się, że na całym świecie około 50 milionów ludzi cierpi na przewlekłe zakażenie wirusem zapalenia wątroby typu C, a rocznie pojawia się około 1,0 miliona nowych infekcji. WHO oszacowała, że w 2022 r. około 242 000 osób zmarło na wirusowe zapalenie wątroby typu C, głównie z powodu marskości wątroby i raka wątrobowokomórkowego (pierwotnego raka wątroby). Bezpośrednio działające leki przeciwwirusowe (DAA) mogą wyleczyć ponad 95% osób chorych na wirusowe zapalenie wątroby typu C, ale dostęp do diagnostyki i leczenia jest ograniczony. Niestety, obecnie nie ma skutecznej szczepionki przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby typu C.

BOMBA ZEGAROWA

Zarówno WZW B, jak i C mogą przebiegać w postaci ostrej lub przewlekłej. Ze względu na wieloletni bezobjawowy przebieg zakaże-

nia wirusem WZW C, chorobę określa się mianem „wirusowej bomby zegarowej” lub „cichej epidemii”. Osoba zakażona i niezdiagnozowana nie ma świadomości o swojej chorobie i o tym, że może zakażać inne osoby. Objawy mogą obejmować gorączkę, zmęczenie, utratę apetytu, nudności, wymioty, ból brzucha, ciemne zabarwienie moczu i żółtolenie skóry lub oczu. Oczywiście – im wcześniejsze wykrycie i leczenie, tym łatwiej zapobiec poważnemu uszkodzeniu wątroby i poprawić długoterminowy stan zdrowia. Bo choć na WZW C nie ma szczepionki, można je leczyć lekami przeciwwirusowymi.

Ostre zakażenia HCV zwykle przebiegają bezobjawowo i w większości nie prowadzą do choroby zagrażającej życiu. Około 30% zakażonych osób samoistnie eliminuje wirusa w ciągu 6 miesięcy od zakażenia, bez żadnego leczenia. U pozostałych 70% osób rozwinię się natomiast przewlekłe zakażenie HCV. U tych ostatnich osób ryzyko marskości wątroby waha się od 15% do 30% w ciągu 20 lat.

ZAPOBIEGANIE

Nie ma skutecznej szczepionki przeciwko wirusowemu zapaleniu wątroby

typu C. Najlepszym sposobem zapobiegania chorobie jest unikanie kontaktu z wirusem. Dlatego należy zachować szczególną ostrożność w placówkach opieki zdrowotnej oraz u osób o podwyższonym ryzyku zakażenia wirusem zapalenia wątroby typu C. Sposoby zapobiegania wirusowemu zapaleniu wątroby typu C obejmują bezpieczne i właściwe stosowanie zastrzyków medycznych, bezpieczne obchodzenie się z igłami i odpadami medycznymi oraz ich usuwanie, usługi redukcji szkód dla osób przyjmujących narkotyki drogą iniekcji, takie jak programy wymiany igieł, poradnictwo w zakresie używania substancji psychoaktywnych i terapii agonistami opiatów, badanie oddanej krwi na obecność wirusa zapalenia wątroby typu C i innych wirusów, szkolenie personelu medycznego, uprawianie bezpiecznego seksu przy użyciu metod barierowych, takich jak prezerwatywy.

PROFILAKTYKA

Państwowa Inspekcja Sanitarna od wielu lat podejmuje działania w zakresie uregulowań prawnych, bieżącego nadzoru sanitarnego oraz komunikacji społecznej i podnoszenia

świadomości społecznej, mających na celu poprawę sytuacji epidemiologicznej w zakresie WZW B i WZW C. W Polsce temat zakażeń wirusem WZW B i C jest stale obecny w przestrzeni publicznej dzięki zaangażowaniu w programy takie jak: „HCV można pokonać” w latach 2005-2006, „STOP!HCV” w latach 2010-2011, oraz Projekt KIK/35 „Zapobieganie zakażeniom HCV” w latach 2012-2017. Dzięki temu intensyfikacji uległy także działania informacyjne i edukacyjne z zakresu profilaktyki HCV, prowadzone na poziomie samorządowym.

To bardzo ważne, bo szacuje się, że obecnie w Polsce około 140 tys. osób może być nosicielami HCV, a większość z nich może nie być świadoma swojego stanu. Największe ryzyko występuje wśród osób, które przeszły transfuzję krwi przed 1992 r. lub były hospitalizowane w latach 80.-90. z powodu operacji chirurgicznych czy innych zabiegów. Czy to oznacza, że obecnie jest już bezpiecznie? Niestety nie. Istnieje jednak sposób: wystarczy poddać się testowi w kierunku HCV. Złazszcza, że w kontekście HCV największe znaczenie ma szybkie rozpoznanie tej choroby – leczenie jest na takim poziomie, że dziś nie stanowi żadnego wyzwania.

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
Korzystałam ze stron gov.pl, who.int oraz z Encyclopædia Britannica.

Odkrycie i izolacja HCV pod koniec lat 80. XX wieku, a następnie rozwój badań przesiewowych krwi i terapii przewlekłego zakażenia HCV były podstawą przyznania Nagrody Nobla w dziedzinie fizjologii lub medycyny w roku 2020. Nagrodę podzielił amerykański wirusolog Harvey J. Alter i Charles M. Rice oraz urodzony w Wielkiej Brytanii naukowiec Michael Houghton.

USA BĘDĄ MIEĆ PREZYDENTA W SPÓDNICY?

POLITYKĘ MA WE KRWI I JUŻ ZA KILKA MIESIĘCY TEORETYCZNIE MOŻE STAĆ SIĘ NAJPOTĘŻNIEJSZYM POLITYKIEM NA ŚWIECIE. W DODATKU W SPÓDNICY, CHOĆ W PRZYPADKU KAMALI HARRIS, BYŁEJ PROKURATOR GENERALNEJ KALIFORNI, A OBECNIE WICEPREZYDENT USA, TO NADER RZADKI WIDOK.

Pochodząca z Indii Shyamala Gopalan i Jamajczyk Donald Harris spotkali się na Uniwersytecie Kalifornijskim w Berkeley na początku lat 60. ubiegłego wieku. Imigrantów w sercu światowej rewolucji kontrkulturowej połączyło „american dream” oraz zaangażowanie w sprawy społeczne, a mówiąc ściślej, aktywność w ruchu na rzecz praw obywatelskich. W 1964 roku przyszła endokrynolog i ekonomista z ojczyzny Boba Marleya doczekali się pierwszej z dwóch córek, której matka nadała imię Kamala, by ta pamiętała o swoich indyjskich korzeniach. Słowo Kamala wsanskrycie (język literacki starożytnych, średniowiecznych i wczesnonowożytnych Indii) oznacza kwiat lotosu oraz utożsamiane jest z hinduską boginią szczęścia, bogactwa i piękna – Lakshmi. 57 lat później Kamala, która, jak głosi na wpół legenda, na swojej pierwszej manifestacji pojawiła się, zanim nauczyła się chodzić, została 49. wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych. Notabene jako pierwsza kobieta w historii. A to najprawdopodobniej nie koniec politycznej wędrówki absolwentki Uniwersytetu Howarda, która co rusz rozbija kolejny szklany sufit.

BRAK WYKSZTAŁCENIA = PRZESTĘPSTWO

Wspólne działania Shyamali Gopalan i Donalda Harrisa na rzecz lepszego jutra okazały się niewystarczającym fundamentem ich związku, albowiem w 1971 roku para się rozwiódła. Kamala i jej siostra Maya zostały z matką, a ojca widywały nie częściej niż raz w tygodniu. Dziewczynki szybko uświadomiły sobie, jakie znaczenie w Stanach

Zjednoczonych ma kolor skóry. Po latach przyszła wiceprezydent USA wspominała, że z racji jej pochodzenia białe dzieci sąsiadów nie mogły się z nią bawić. Ale Kamala Harris ani myślała spuścić głowę i zgodzić się na rolę obywatela drugiej kategorii. Skądinąd sama twierdzi, że niezapewnienie dziecku wykształcenia jest przestępstwem. W 1986 roku ukończyła studia na prestiżowym Uniwersytecie Howarda, uzyskując stopień bachelor's degree (odpowiednik polskiego licencjatu) z politologii i ekonomii. Trzy lata później była już absolwentką prawa Uniwersytetu Kalifornijskiego, a w 1990 roku została zastępcą prokuratora okręgowego hrabstwa Alameda. Funkcję tę pełniła do 1998 roku, po czym winda ponownie przyspieszyła.

NAJLEPIEJ WYGLĄDAJĄCY PROKURATOR GENERALNY

Niejako na magnesie warto podkreślić, że rodzina Kamali Harris nie pałała szczególnym entuzjazmem do wybranej przez nią ścieżki zawodowej. Głównie ze względu na wątpliwą w owym czasie reputację zawodu prokuratora w USA. Tyle tylko, że Kamala, która uważa się za „jedną z najszcześniejszych osób na Ziemi”, postanowiła „zmienić system od środka”. Trudno powiedzieć, na ile jej się to udało, ale niewątpliwie stała się częścią systemu, na szczyt którego pięła się krok po kroku. Dość powiedzieć, że trzy lata przed atakiem na World Trade Center Louise Renne, prokurator San Francisco, powołał ją na stanowisko szefowej Wydziału Społeczności i Sąsiedztwa, a w 2004 roku została pierwszą czarnoskórą kobietą w historii, która ob-



Rezygnacja Joe Bidena z kandydowania na urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych powoduje, że Demokraci przeciwko Donaldowi Trumpowi najpewniej wystąpią Kamalę Harris

jęła stanowisko prokuratora okręgowego San Francisco. Swoją drogą „pierwsza” to w przypadku Kamali Harris słowo klucz. Jej pozycja i polityczny potencjał zostały zauważone już w 2005 roku, gdy „Newsweek” umieścił ją na liście „20 najpotężniejszych kobiet w Stanach Zjednoczonych”. Jako że dla Kamali Harris szklane sufity nie istnieją, to w 2011 roku jako pierwsza Afroamerykanka i Amerykanka azjatyckiego pochodzenia objęła urząd prokuratora generalnego stanu Kalifornia.

W międzyczasie Barack Obama został prezydentem Stanów Zjednoczonych, a w Kamali Harris zaczęto widzieć kobietą wersję pierwszego w historii czarnoskórego przywódcy USA. Takowe porównania nigdy specjalnie nie przemawiały do „żeńskiej wersji

Obamy”, która na pytanie dziennikarza, czy zamierza „kontynuować jego dziedzictwo”, lekko poirytowana odpowiedziała: „mam swoje własne dziedzictwo”. A propos Baracka Obamy, to w 2013 roku nazwał Kamalę Harris „najlepiej wyglądającym prokuratorem generalnym w kraju”. Słowa prezydenta uznano za przekroczenie granic politycznej poprawności i nazwano seksistowskimi. Barack Obama, znalazłszy się pod pręgierzem, przeprosił za schlebienie urodzie Kamali Harris, którą już wówczas tygodnik „Time” uznał za jedną z 100 najbardziej wpływowych osób na świecie.

BOB MARLEY W GNIEŹDZIE SZERSZENI

– Myślę, że mam każdy utwór muzyczny, jaki kie-

dykolwiek stworzył Bob Marley – powiedziała ongiś Kamala Harris, czym zapewne sprawiła radość ojcu. Dziedzictwo Kamali to jej wyróżnik oraz silny atut we współczesnym świecie. – Zojcem odwiedzała Jamajkę. Z matką podróżowała do dziadków w Indiach. Już gdy dorastała, zdawała sobie sprawę z tego, że świat to o wiele więcej niż własne podwórko. Z pewnością tę międzynarodową perspektywę wnieśli do wiceprezdenckiego gabinetu – powiedział tuż po zaprzysiężeniu Kamali Harris Dan Morain, kalifornijski dziennikarz, autor biografii „Droga Kamali: amerykańskie życie”.

Do „gniazda szerszeni”, czyli polityki Kamala Harris wkroczyła w 2016 roku, gdy z ramienia Partii Demokratycznej została senatorem Stanów Zjednoczonych. Teoretycznie nie było o to łatwo, albowiem była drugą czarnoskórą kobietą i pierwszą osobą południowoazjatyckiego pochodzenia, która została wybrana na niniejsze stanowisko. Jednakże wyzwania tylko napędzają Kamalę Harris, która mówi o sobie, że „wychowano ją na niezależną kobietę, a nie na ofiarę czegośkolwiek”. W senacie pracowała w komisji ds. Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Spraw Rządowych, komisji ds. Wywiadu, komisji ds. Sądownictwa i komisji ds. Budżetu. Pracę w Izbie Wyższej amerykańskiego Kongresu przerwała po pięciu latach, tuż po objęciu w styczniu 2021 roku funkcji wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych.

PO LEWEJ STRONIE BARYKADY

Kamala Harris na politycznej mapie poglądów sytuuje się po lewej stro-

nie barykady. Aktywnie wspiera działalność opowiadającego się za legalizacją aborcji ruchu pro-choice oraz opowiada się za małżeństwami osób tej samej płci. – Żadnej kobiecie nie należy mówić, że nie może samodzielnie podejmować decyzji dotyczących swojego ciała. Jeśli prawa reprodukcyjne kobiet zostaną zaatakowane, będę występować w obronie kobiet – uważa Harris, wedle której należy dążyć do zmniejszenia budżetu organów ścigania i zwiększenia kontroli nad posiadaniem broni palnej. Jeśli dodamy do tego sprzeciwianie się karze śmierci (jako prokurator odmówiła żądania kary śmierci dla mordercy policjanta), to nic dziwnego, że utożsamiani z prawicą komentatorzy i politycy uważają ją za „diabła wcielonego”. – Jej radykalny ekstremistyczny dorobek jest skandaliczny – oświadczył gwiazdor Fox News Sean Hannity.

Dużą część swej aktywności zastępczyni Joe Bidena poświęca również walce z dyskryminacją rasową. „Mitt Romney zgadza się z cyniczną logiką, która mówi, że amerykański sen należy do niektórych” – grzmiała Kamala Harris, krytykując republikańskiego senatora, który w 2012 roku przegrał z Barackiem Obamą walkę o fotel pierwszego obywatela USA.

Kamali Harris w drodze na polityczny parnas został do zrobienia już tylko jeden krok. Właściwie już jednak na nim była, bo gdy w listopadzie 2021 roku Joe Biden udał się do szpitala, to przez 85 minut sprawowała urząd prezydenta Stanów Zjednoczonych.

MICHAŁ MIESZKO PODOLAK



Marcin Kulasek, wiceminister aktywów państwowych

Od czasu nieudanego udziału Joe Bidena w debacie z Donaldem Trumpem upłynął niecały miesiąc. W tym czasie świat się zastanawiał, czy Biden zdoła się odbudować. Gdy stało się jasne, że jest to niemal niemożliwe, wszyscy zaczęli się zastanawiać, czy Biden postawi interes państwa i swojego środowiska politycznego przed osobistymi ambicjami.

Joe Biden podjął mądrą decyzję, godną męża stanu. Zapisze się w amerykańskiej historii jako ten, który powstrzymał Donalda Trumpa. To piękne dziedzictwo. W 2020 roku Biden został kandydatem de-

MAŻ STANU

mokratów właśnie dlatego, że najlepiej nadawał się do pokonania Trumpa. Swoją misję wykonał. Biden jest jedynym politykiem, który wygrał z Trumpem.

Z jednym przeciwnikiem Biden nie mógł wygrać. Nie mógł wygrać z czasem. Ten upływał nieubłaganie i wywarł swoje piętno nawet na tak wybitnym polityku. W 2024 roku nie było ścieżki do zwycięstwa Bidena nad Trumpem. Biden stał się wymarzoną kandydatem dla republikanów. Całą swoją kampanię zbudował na obrzydzeniu Bidena.

Dzisiaj to republikanie są w trudnej sytuacji. Zostali z najstarszym kandydatem w historii amerykańskich wyborów. Nie ma w tym nic złego. Ale przecież to jeszcze republikanie przekonywali niedawno, że wiek i sprawność intelektualna to kluczowy temat kampanii. A Trumpowi też zdarzają się lapsusy i pomyłki. Celowe mijanie się z prawdą pomijam.

Demokraci postawią zapewne na Kamalę Harris. Dla nich będzie to starcie byłej Prokurator Stanu Kalifornia z politykiem skazanym przez sąd w procesie karnym. Taki pewnie będzie pomysł demokratów. Zamienić kampanię w oskarżenie Trumpa. A Harris w tej roli będzie czuła się jak ryba w wodzie.

Do tego dochodzą takie czynniki jak mobilizowanie kobiet, młodego elektoratu, mniejszości. Taką koalicję wyborców będą chcieli zbudować demokraci. Jeśli im się uda, to pojedynek z Trumpem będzie bardzo wyrównany. Jest za wcześnie, aby wróżyć, jak wybory się skończą. Ale wiele wskazuje na to, że do końca będą trzymać w napięciu. To miała być „nudna kampania”, starcie dwóch polityków, którzy już stanęli w wyborcze szranki. Trochę odgrzewany kotlet – tak postrzegali to Amerykanie. Jednak nic z tych rzeczy. Szykują się ekscytujące trzy miesiące.



Ryszard Czarnecki

Dziś słów parę o demografii. Najnowszy raport Głównego Urzędu Statystycznego jest z jednej strony radosny, a z drugiej – smutny. To fajnie, że terytorium Polski powiększyło się o 225 hektarów. Może szkoda, mówiąc pół żartem, pół serio, że nie w wyniku ekspansji terytorialnej (o dawne Kresy Wschodnie, czyli choćby Białoruś? Obwód Królewiecki pod administracją Rosji? Należące niegdyś do Polski ziemie zamieszkałe przez Serbołużyczan, jak choćby Budziszyn, czyli Bautzen, Chociebuż, czyli Cottbus czy wogóle Miśnia – obecnie na terytorium niemieckim?). Owo zwiększenie polskiego terytorium nastąpiło z powodu „dostosowania granic jednostek terytorialnych do linii podstawowej morza terytorialnego” – to fragment ko-

POLSKA: WIĘKSZA TERYTORIALNIE (!), ALE MNIEJ LICZNA

munikatu GUS. Cóż, Polska jest odrobinę większa, dobre i to, choć pytanie: czemu tak mało? Nie apeluję – Boże broń – o wszczynanie wojen, tylko przeciwnie, jako historyk delikatnie przypominam, że Polska była w XVI i XVII wieku największym terytorialnie państwem w Europie, władając ziemiami o wielkości ponad miliona kilometrów kwadratowych! Oczywiście w tej statystyce nie uwzględnia się kolonii, których Rzeczpospolita nieśtet (sic!) nie miała.

Tyle radości z raportu GUS, ale jest też tam zawarta bardzo niedobra wiadomość. Chodzi o fakt, że kolejny rok zmniejsza się liczba ludności Polski. Mówiąc ściślej: liczba obywateli Polski, bo widać gołym okiem, ale także we wszelkich statystykach, że zwiększa się liczba cudzoziemców, którzy w Polsce na przykład pracują.

Skala tego ubytku obywateli Polski jest naprawdę spora: chodzi o prawie 130 tys. ludzi! Toż to dużej wielkości miasto!

Jest to bardzo niebezpieczna tendencja, o której mówi się już od lat. Symulacje wykazują, że liczba Polaków będzie się systematycznie zmniejszała. Oczywiście jedno województwo to tempo przyrostu demograficznego „in minus” mają większe, inne mniejsze. Na Górnym Śląsku na przykład ubyla 1/5 całości tego ujemnego przyrostu, bo aż 26 tys. ludzi. Z kolei na Mazowszu liczba obywateli nawet się minimalnie zwiększyła, a to oczywiście dzięki sile przyciągania Warszawy.

Co w tej sytuacji zrobić? Zmienić politykę migracyjną i stworzyć system zachęt do przybywania do Polski ludzi polskiego pochodzenia z Ukrainy, Białorusi, Litwy i krajów bałtyckich, ale też postsowieckiej Azji, ze szczególnym uwzględnieniem Kazachstanu. Nasi rodacy z tych inie tylko tych krajów muszą być w Polsce mile witani, w przeciwieństwie do nielegalnych imigrantów z innych kontynentów. Doprawdy nie jest to skomplikowane. Trzeba tylko – albo aż – chcieć.

REKLAMA



KRASNAL●info

SENSACJE | PLOTKI | SKANDALE

Gramy poniżej pasa!

ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH PLOTEK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO



TEMAT NIEWAKACYJNY

Słońce i rozgrzane powietrze dają się we znaki większości z nas, sprawiając, że publiczny dyskurs toczy się leniwie. Jednak w gąszczu tematów, które przetaczają się przez media, zwłaszcza media społecznościowe, znajdziemy te dyżurne wzbudzające emocje u niektórych osób i podgrzewające atmosferę w upalne dni.

Wostatnim tygodniu trochę miejsca, a niektórym nawet sporo czasu zajęło rozprawianie o rozmowie w jednej ze stacji telewizyjnych z profesorem Jerzym Bralczykiem – uznanym i szanowanym autorytetem w kwestiach języka polskiego. Rozmowie dotyczącej m.in. stosowania feminatywów (żeńskie formy gramatyczne różnych nazw, zawodów, funkcji z przyrostkami potocznie nazywanymi „żeńskimi końcówkami”) i neutratywów (neutralne wersje słów nacechowanych płciowo, analogicznie do feminatywów np. ktosia, cosia i inne neutralne końcówki, które użyte są w szyku zdania niezgodnie z zasadami gramatyki).

Profesor, uznany językoznawca, wyraził także dezaprobatę dla używania sztucznie utworzonych feminatywów typu gościni, marszałkini, ministerka czy prezydentka, a może nawet premierka. Dodał, że w tworzeniu nowych pojęć potrzebna jest intuicja językowa, z zachowaniem tradycyjnej naturalności, co jest jej wartością, natomiast jest przeciwko ingerencji od góry – zwłaszcza ideologicznej (!). – Dajmy językowi się rozwijać, ale nie głosmy chwały feminatywów, bo przecież nie na tym polega nasz stosunek do płci – powiedział prof. Jerzy Bralczyk. Po tych wypowiedziach spadła na profesora lawina hejtu, krytyki ze strony środowisk identyfikowanych z lewicą i postrzeganych jako zwolennicy ideologii gender, które nieustannie odwołują się do tolerancji. Ale w ich przypadku tolerancja przebiega w jednym kierunku i kończy się tam, gdzie zaczyna się ideologia. Kto by pomyślał, że dosięgnie to także prof. Bralczyka, które deklaruje lewicowe poglądy polityczne, a jednocześnie jako uznany autorytet

językoznawca jest wierny głoszonemu zasadom.

FEMINATYWY ORĘŻEM FEMINISTEK

Żeńskie formy gramatyczne różnych nazw, zawodów, funkcji z przyrostkami potocznie nazywanymi „żeńskimi końcówkami” funkcjonują od wieków, a ich rozwój nastąpił wraz z emancypacją kobiet. W Polsce rozwój słotwórczej kategorii żeńskości był naturalną konsekwencją przyznania kobietom praw wyborczych w 1918 roku, dostępu kobiet do studiów wyższych, a w konsekwencji większe zaangażowanie kobiet w życie społeczne i zawodowe, na stanowiskach dotychczas niedostępnych dla kobiet lub rzadko przez nie piastowanych. Ten proces miał wpływ na potrzebę zastosowania nowego nazewnictwa zawodów czy funkcji pełnionych przez kobiety, racjonalnie uzasadnionego zachodzącymi zmianami społecznymi.

Z racjonalnego podejścia do tworzenia feminatywów nastąpiła eksplozja słotwórcza, która ewoluje w ostatnich latach w przestrzeń zupełnie irracjonalną, opartą o podłoże ideologiczne reprezentowane głównie przez zwolenników teorii gender.

Zasada jest tak prosta, jak wstarym porzekadłem: chcesz zmienić świat, zmień język. Apóźniej opanujesz świadomość większości i zawładniesz umysłami ludzkimi. Tak na skróty można opisać strategię inżynierii społecznej, której młyny miały nasze słotwórstwo od wielu lat. Eksplozja tworzenia feminatywów i neutratywów, a w konsekwencji zaśmianie języka polskiego kosztem żargonem wyjętym z szuflady z napisem gender, jest jednym z jej elementów. Techniczne możliwości komunikowania się z całym światem, niemal błyska-



Prof. Jerzy Bralczyk

wicznego rozpowszechniania informacji, dostępu do mediów społecznościowych sprawiły, że wzmożona jest siła rażenia nową terminologią, która ma nam wbić się w pamięć, zwłaszcza w pamięć młodego pokolenia, rozmiękczyć i znieczulić na serwowaną aberrację ideologiczną. Multiplikowanie informacji na różne sposoby i przy różnych okazjach mają niepostrzeżenie utrwalić w naszej pamięci formę, treść i znaczenie nowomowy spod znaku gender, które w większości przypadków wyparło także z języka polskiego naturalny termin „płeć”.

GENDER JAK TYKAJĄCA BOMBA

Pojęcie gender, czyli płci kulturowej zostało stworzone już w latach 60. przez psychologa i seksuologa dr. Johna Moneya z Hopkins University w Baltimore, który gramatycznego terminu „gender” wskazującego, czy wyraz jest rodzaju żeńskiego, czy męskiego, zaczął używać w nowym kontekście, wprowadzając

termin „gender identity” (tożsamość płci) i „gender roles”, czyli role płciowe. Te sztucznie wykreowane pojęcia odnoszą się do społecznych i kulturowych uwarunkowań płci, które są odmienne od naturalnych czynników biologicznych. Posłużyły mu one do określenia, czy dana osoba czuje się kobietą, czy mężczyzną. Money uważał, że tożsamość płciowa gender identity zależy od tego, jak dziecko było wychowywane. W tym kontekście postrzega, że nie zawsze ta tożsamość jest zgodna z płcią biologiczną.

Feministki przejęły teorię Moneya, a idea płci (gender) jako wytwór społeczny weszła do teorii feministycznych. Liderki nurtu feministycznego Kate Millet napisała w swojej książce pt. „Sexual Politics” (polityka seksualna): „nie ma różnic między płciami w chwili urodzin. Osobowość psychoseksualna jest więc czymś wyuczonym po narodzeniu”.

To właśnie przełom lat 60. i 70. przyniósł nową falę radykalnego feminizmu,

która przekroczyła granice wrogości wobec instytucji małżeństwa i rodziny. Liderki tego radykalnego nurtu feministycznego, jak ww. Kate Millet Germaine Greer (wykładała na Uniwersytecie w Warwick w Wielkiej Brytanii i Uniwersytecie Tulusa w USA), Marilyn French (pisarka), Jessie Bernard (wpływowa socjolog z Uniwersytetu w Pensylanii, imieniem której Stowarzyszenie Socjologów Amerykańskich wręcza coroczną nagrodę wdzięczności socjologii feministycznej) czy Shulamith Firestone, założycielka Radical Women – pierwszej komuny feministycznej, mają bezpośredni wpływ na kształtowanie świadomości społeczeństwa poprzez publikacje czy wykłady, czyli bezpośrednie komunikowanie społeczne.

Ataki środowisk feministycznych na instytucję małżeństwa oraz rodziny wrosły i przybierały agresywną formę wyrazu. Wtedy także do ruchu feministycznego przyłączyli się radykałowie, którzy uważali kobiety za prototyp klasy uciskanej, a małżeństwo i obowiązko-

wy heteroseksualizm – za narzędzia ucisku. Ten ruch filozoficzny wywodzi się od Fryderyka Engelsa i jego analizy powstania rodziny. W roku 1884 pisał on „W historii za pierwszorzędnym antagonizmem należy uznać antagonizm między mężczyzną i kobietą w monogamicznym małżeństwie, a za pierwszy ucisk – ucisk kobiety przez mężczyznę”.

Shulamith Firestone w książce „The Dialectics of sex” opublikowanej w roku 1970 modyfikuje ideę walki klas i wzywa do rewolucji klas płciowych (sex-class revolution): „Aby wyeliminować klasy płciowe, klasa podrzędna (kobiety) musi się zbuntować i przejąć kontrolę nad reprodukcją. To oznacza, że celem rewolucji feministycznej jest (...) także wyeliminowanie różnicy między płciami; różnice płciowe już nie będą miały żadnego znaczenia”. Według Firestone istotą ucisku kobiet jest macierzyństwo i wychowanie dzieci. Zatem warunkiem koniecznym do wyzwolenia kobiet jest aborcja na żądanie, antykoncepcja, całkowita wolność seksualna, zatrudnianie kobiet i przetrzymywanie dzieci we wspomaganych przez państwo żłobkach.

I tu możemy już wrócić do punktu wyjścia, czyli feminatywów i neutratywów, „dzieci” rewolucji gender, które same w sobie nie wyglądają groźnie, a czasem nawet są zabawne. Jednak mało kto zauważa, że to są małe tykające bomby z włączonym opóźnionym zapalnikiem, które eksplodują, a odłamki dosięgną młodzież, dzieci i ich rodziny. Ilustruje to przekazywany na żywo, w tym tygodniu przed Sejmem, obraz zachowań skrajnie nieprzystojnych i grubiańskich (to eufemizmy w odniesieniu do realiów) tych środowisk, który nie jest wart opisywania.

KATARZYNA MAZELA

„W TO MI GRAJ!”, CZYLI JAK SIĘ NIE NUDZIĆ PODCZAS PODRÓŻY

Jeśli w wakacje czeka was daleka podróż, to pewnie doskonale wiecie, jak czas się potrafi dłużyć podczas jazdy. Dzięki książce Joanny Glogazy znajdziecie gry, które z pewnością umilą wam czas w dowolnym środku transportu – i nie tylko!

Sztywna randka, drętwą domówka lub impreza integracyjna dłużąca się w nieskończoność. Brzmi znajomo? Co sprawia, że słaba impreza magicznie zmienia się w wydarzenie roku? Oczywiście gry towarzyskie! Joanna Glogaza, po niezliczonych godzinach spędzonych na rodzinnych rozgrywkach oraz bogata o doświadczenia z warsztatów improwizacji, podjęła się misji wyselekcjonowania i zgromadzenia w jednym miejscu najciekawszych gier. Wszystko po to, aby przekazać w wasze ręce 97 przepisów na wygraną w życiu towarzyskie – następnych od zaraz i dla każdego! Dzięki książce „W to mi graj!” będziecie się znakomicie bawić w gronie bliskich osób, nauczycie się im-

prezować i przestaniecie być mistrzem ciętej riposty dwie godziny po czasie, poznacie swoją rodzinę i znajomych od zupełnie innej strony, zwiększycie pewność siebie w atmosferze, gdzie nie ma złych pomysłów i błędnych odpowiedzi, już nigdy nie będziecie się nudzić podczas podróży i znów poczujecie się jak dzieci.

„W to mi graj! 97 gier, dzięki którym wygrasz w życie towarzyskie” to idealna propozycja na wakacje. Ogromnym atutem gier i zabaw, które proponuje Joanna Glogaza, jest to, że są one bardzo uniwersalne – każdy znajdzie tu coś dla siebie. Świetnie się nadają nie tylko dla rodzin z dziećmi, ale również wśród dorosłych. Można je wykorzystać także w różnych warunkach – nie



tylko podczas domówek czy animacji z dziećmi, ale nawet w takich sytuacjach,

jak podróż samochodem, pociągiem, a nawet kolejka w poczekalni czy kajak. A to

dlatego, że większość z tych gier nie wymaga żadnych rekwizytów – wystarczy tylko wyobraźnia. Są też zróżnicowane tematycznie – znajdziecie tu szybkie i proste rozgrywki (np. „Jadę na biwak”, „Dwie prawdy i kłamstwo”), te wymagające nieco więcej wysiłku umysłowego („Botticelli albo Carnelli” czy „Historyczne clickbaity”) czy takie z kategorii zabawnych (m.in. „Niekończące się pytania”, „Antytytuły”). Każda gra została oznaczona i opisana w bardzo przejrzysty sposób według kategorii i liczby graczy. Opis zasad poszczególnych gier jest łatwy do zrozumienia, a część z nich jest ilustrowana przykładem rozgrywki. Dużo z gier wymaga znajomości filmów, piosenek, znanych postaci – i tu akurat czasem pojawia się problem, bo

nie każdy w towarzystwie jest obeznany w tego typu klimatach. Ale znajdują się tu również zabawy bardziej uniwersalne, które wymagają tak naprawdę jedynie chęci. Poza tym książka została ładnie wydana.

Ogólnie rzecz biorąc, „W to mi graj!” Joanny Glogazy to książka naprawdę godna polecenia, która pokazuje, jak znakomicie można się bawić w gronie znajomych i rodziny, nie wydając pieniędzy na żadne sprzęty i drogie planszówki. Dzięki niej nuda podczas długiej podróży już przestanie być problemem, a przy okazji można się nauczyć improwizacji, co zwiększa pewność siebie. A przede wszystkim jest świetnym sposobem na ćwiczenie kreatywności oraz po prostu na dobrą zabawę!

AGATA TUPAJ

CZYTAM, BO LUBIĘ: WIOLETTA PIASECKA „SEKRET BIBLIOTEKARKI”

WIOLETTA PIASECKA WRACA DO NAS ZE SWOJĄ NAJNOWSZĄ, WAKACYJNĄ PREMIERĄ KSIĄŻKI „SEKRET BIBLIOTEKARKI”. JUŻ OD 17 LIPCA MOŻECIE SIĘ WCIĄGNAĆ W TĘ EMOCJONUJĄCĄ I PEŁNĄ WZRUSZEŃ HISTORIĘ KOBIETY PRACUJĄCEJ WE FROMBORSKIEJ BIBLIOTECE.

Trzydziestoletnia Dagmara Brewka pochodzi z patologicznej rodziny. Na skutek złe ułożonych uczuć, sama wpada w nałóg i kończy jako bezdomna na ulicach Gdańska. Gdy jej współtowarzysze dokonują napadu, policja proponuje, by kobieta została świadkiem zdarzenia. Wkrótce, w wyniku nieszczęśliwych wypadków, Dagmara zjawia się we Fromborku, gdzie trafia do szpitala, a następnie na terapię. Gdy po ciężkich chwilach udaje jej się dostać pracę w bibliotece i wynająć skromny pokój, jest najszczęśliwsza na świecie. Pewnego dnia policjant – samotny wdo-

wiec – przynosi Dagmarze wezwanie na rozprawę, a jej z trudem zbudowany spokój, chwieje się w posadach. Jak bardzo demony z przeszłości się o nią upomną? Jakie jeszcze sekrety skrywa bibliotekarka?

Okazuje się, że najnowsza książka Wioletty Piaseckiej „Sekret bibliotekarki” wcale do lekkich nie należy. Autorka napisała trudną, a zarazem bardzo potrzebną historię, która porusza takie tematy, jak alkoholizm, trudne dzieciństwo i traumatyczne przeżycia. Tym razem nie jest to cukierkowa powieść, do których się przyzwyczaili czytelnicy poprzednich książek pisarki. Akcja ca-



łości rozgrywa się w Gdańsku i Fromborku. Oba te miejsca Wioletta nakreśliła w sposób bardzo dokładny. Widać, że zgłębiła topografię Gdańska oraz

że Frombork jest jej bliski, bowiem czytając książkę, można odnieść wrażenie, jakby się samemu spacerowało uliczkami tych miast. Główna bohaterka tej powieści, Dagmara Brewka, została wykreowana na wskroś realistycznie – część osób będzie w stanie się z nią utożsamić. Kobieta ma za sobą trudne dzieciństwo i równie trudne przejścia, które doprowadzają ją do bezdomności, jednak mimo to otrzymuje od życia szansę na wyjście na prostą. Wydarzenia opisane w książce pokazują, jak trudno wyjść z nałogu i ile potrzeba samozaparcia i hartu ducha, by pokonać alkoholizm.

Dagmara jednak musi nie tylko zmierzyć się ze swoim uzależnieniem, ale również z demonami przeszłości oraz niskim poczuciem własnej wartości, w czym pomagają jej dobrzy ludzie, których spotyka na swojej drodze. Przemiana, jaka dokonuje się w głównej bohaterce, daje do myślenia. Autorka udowadnia, jak ważne jest przyjmowanie wsparcia od innych w kryzysowej sytuacji. Mimo dosyć ponurego początku ta powieść ma pozytywny przekaz, niosący nadzieję na zmianę swojej sytuacji na lepszą. Ciekawym smaczkiem jest to, że w „Sekrecie bibliotekarki” znajdziemy również

bohaterów innej powieści Wioletty Piaseckiej – recenzowanej wcześniej na łamach naszej gazety „Narzędzie dla milionera”. Można więc traktować tę powieść jako pewnego rodzaju uzupełnienie poprzedniej, mimo że nie jest jej kontynuacją.

„Sekret bibliotekarki” Wioletty Piaseckiej to świetnie napisana powieść obyczajowa, która skłania do refleksji i uczy pokory. Pokazuje, jak ważne jest to, by się nie poddawać w walce o swoje szczęście. Kto wie, może zainspiruje kogoś do walki o poprawę swojej sytuacji?

AGATA TUPAJ

WYSOCZYNA ELBLĄSKA OD A DO Z

Wysoczyzna Elbląska zaskakuje tajemniczymi leśnymi ścieżkami i panoramicznymi widokami.

Liczne szlaki piesze i rowerowe prowadzą przez najbardziej atrakcyjne turystycznie wzgórza między Elblągiem a Tolkmickiem, dlatego poświęcamy im cykl „Poznaj Wysoczyznę Elbląską od A do Z!”, który specjalnie dla naszych Czytelników tworzy zespół Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej.

Fot. Zygmunt Gawron

M JAK MARZANKA WONNA

Marzanka wonna (*Asperula odorata*), zwana także przytulią wonną (*Galium odoratum*), majownikiem, barwicą wonną lub tabaką leśną, to roślina typowa dla cienistych lasów liściastych, zwłaszcza bukowych. Jest gatunkiem wskaźnikowym gleb próchnicznych. To roślina wieloletnia o gładkiej, prosto wzniesionej, czterokanciastej łodydze, na której znajdują się ustawione wokółkach ciemnozielone, cienkie, całobrzegie liście, w kształcie lancetowate lub odwrotnie jajowate, zakończone małym, ostrym koniuszkiem. Liście o długości przeciętnie do 6 cm są ustawione w okółkach po 6 (na dole łodygi) lub 8 (wyżej), brzożki mają szorstkie. Drobne, białe, lejkowate kwiaty, zebrane w kwiatostanach na szczycie rośliny (tzw. baldachogronach), o czterech płatkach kwitną od kwietnia do czerwca. Marzanka jest rośliną owadopylną, zapylają ją głównie muchy, rzadziej pszczołowe, chrząszcze czy motyle. Niewielki dwukomorowy owoc – rozłupnia przypomina kształtem mały, kulisty orzeszek, gęsto pokryty haczykowatymi szczecinkami, które przyczepiają się do sierści zwierząt i w ten sposób są przenoszone na znaczne odległości (między innymi stąd też nazwa rodzajowa: przytulia; inne gatunki przytulii mają też zadziorki na łodydze). Marzanka nie jest wysoka: dorasta do 30 cm. Dzięki kłaczom może tworzyć własne duże, zwarte łany. Do 2014 roku marzanka wonna była objęta ochroną częściową, obecnie nie podlega ochronie prawnej.

WŁAŚCIWOŚCI LECZNICZE

Właściwości lecznicze marzanki wonnej były znane już od dawna. Jest to roślina lecznicza, ale i trująca. Zawiera glikozyd kumarynowy, który w trakcie suszenia lub wędnięcia rośliny, przekształca się w kumarynę – związek, który występuje też w trawach (między innymi w turówce wonnej, która służy do aromatyzowania wódki żubrówki) i nadaje przyjemny aromat siana. Kumaryna działa przeciwbólowo, przeciwobrzękowo, rozkurczowo i uspokajająco, a jej pochodne: warfaryna i acenokumarol są stosowane w medycynie jako środki przeciwzakrzepowe. Ziele marzanki (górne 1/3 łodygi z liśćmi i kwiatami) zbiera się na początku i w trakcie kwitnienia – właśnie z uwagi na fakt, iż na początku kwitnienia ma najmniejszą zawartość kumaryny, a po przekwitnięciu – największą. Również dobrze ususzone ziele ma mniej kumaryny niż świeża lub podsuszona roślina. Kumaryna była stosowana także w przemyśle spożywczym, kosmetycznym i tytoniowym (do aromatyzowania produktów), ale warto wiedzieć, że w większych dawkach jest trująca. Lekkie przedawkowanie objawia się mdłościami, biegunkami, problemy z krzepliwością krwi (np. pojawiają się siniaki) oraz zawrotami i bólami głowy. Nadmierne stosowanie powoduje: marskość wątroby, uszkodzenia nerek i krwawienia wewnętrzne, działa niekorzystnie na układ nerwowy, a także zwiększa ryzyko nowotworów (choć jej pochodne stosowane w małych ilościach pomagają w leczeniu raka, bo są toksyczne dla komórek nowotworowych). Trują-



Marzanka wonna (*Asperula odorata*), zwana także przytulią wonną (*Galium odoratum*), to roślina typowa dla cienistych lasów liściastych, zwłaszcza bukowych



ce właściwości pochodnej kumaryny – bromadiolonu są wykorzystywane w trutkach na szczury (gryzonie są bardzo wrażliwe na kumarynę, dlatego też trzeba uważać, czym karmimy nasze pupile: świnki morskie, czyli kawy, myszy, chomiki itp.). Marzanka wonna jest stosowana w ziołolecznictwie do leczenia schorzeń wątroby i dróg żółciowych, kamicy nerkowej, alergii, reumatyzmu. Działa rozkurczowo, żółciopędnie, moczopędnie, przeciwpalnie, uspokajająco. Ponieważ zmniejsza napięcie ścianek naczyń

krwionośnych, można ją wykorzystać do leczenia żylaków (w tym hemoroidów). Rozkurcza również mięśnie gładkie przewodu pokarmowego i dróg moczowych. Zewnętrznie może być stosowana do przemywania skóry, aby poprawić jej elastyczność i złagodzić stan zapalny. Polecano ją także przy przeziębieniach i zapaleniu płuc. Z uwagi na właściwości toksyczne naparów z suszonego ziele marzanki nie wolno stosować w większych ilościach ani zbyt długo, maksymalnie do 2 tygodni. Aromat ma-

rzanki wonnej jest ceniony u naszych zachodnich sąsiadów. W Niemczech używa się jej do aromatyzowania nalewek, likierów, niektórych gatunków piwa czy tzw. wina majowego. Marzankę dodawano także do środków odstraszających mole, wieszano w izbach i wkładano między pościel, aby nadać jej przyjemny zapach.

HANNA KRUK,
PARK KRAJOBRAZOWY
WYSOCZYNY ELBLĄSKIEJ

Dotychczas w ramach pierwszego cyklu Wysoczyzna Elbląska od A do Z ukazały się następujące artykuły:

A JAK ABEGG
B JAK BIELIK
C JAK CESARZ
D JAK DZIECIOŁ
E JAK ELBLĄSKIE TOWARZYSTWO STAROŻYTNOSCI
F JAK FLORA WIOSENNA
G JAK GŁAZY NARZUTOWE
H JAK HOGGO
I JAK IRYS
J JAK JELEŃ SIKA
K JAK KRUSZCZYKI
L JAK LEPIEŻNIK
Ł JAK ŁĘCZE

M JAK MIODUNKA
N JAK NATURA 2000
O JAK ORZESZNICA
P JAK POMNIKI PRZYRODY
R JAK REZERWATY PRZYRODY
S JAK SZLAK KOPERNIKOWSKI
Ś JAK ŚWIĘTY KAMIEŃ
T JAK TOJAD
U JAK USZATKA
W JAK WYSOCZYNA ELBLĄSKA
Z JAK ZASKRONIEC ZWYCZAJNY

Dotychczas w ramach drugiego cyklu Wysoczyzna Elbląska od A do Z ukazały się następujące artykuły:

A JAK ASTER SOLNY
B JAK BAŻANTARNIA
C JAK CENTURIA
D JAK DOLY PODCENIOWE
E JAK ELFRIDA
F JAK FOLWARKI
G JAK GODY WIOSENNE
H JAK HUTA ŻUŁAWSKA
I JAK INSEKTY
J JAK JASKÓŁKI
K JAK KRAJOBRAZ KULTUROWY
L JAK LILIA ŻŁOTOGLÓW
Ł JAK ŁUSKIEWNK

Wysoczyznę Elbląską polecamy zwiedzać przy pomocy aplikacji Kraina Buki. To idealny przewodnik dla wszystkich aktywnych turystów chcących poznać urokliwe miejsca i zakątki Wysoczyzny Elbląskiej. Aplikacja pokaże najciekawsze miejsca, zabytki, pomniki przyrody i inne okoliczne atrakcje do odkrycia w trakcie urlopu lub wolnego weekendu. Zeskanuj kod QR, by pobrać aplikację na swój telefon.



TANECZNA NOWOŚĆ W PROGRAMIE

Igrzyska w Paryżu obfitować będą w nowości, choć zadebiutuje tylko taniec sportowy breaking. Do znaczących zmian dojdzie jednak w programie imprezy, bowiem pojawi się 16 nowych konkurencji. Po raz pierwszy ma także dojść do pełnego równouprawnienia.

Breaking to styl taneczny pochodzący z USA, który zawiera wiele elementów siłowo-sprawnościowych. Będzie to jeden z czterech dodatkowych sportów zaproponowanych przez organizatorów. Kolejny, który ma przede wszystkim przyciągnąć na igrzyska młodzież i sprawić, że impreza ta stanie się bardziej atrakcyjna dla młodszych kibiców.

BREAKING DROGĘ DO OLIMPIJSKIEGO PROGRAMU ROZPOCZĄŁ W 2018 ROKU, GDY ZADEBIUTOWAŁ PODCZAS IGRZYSK MŁODZIEŻY W BUENOS AIRES. ZAWODY ZOSTAŁY UZNANE ZA SUKCES, CO UREALNIŁO MARZENIA TANCERZY O PEŁNOPRAWNYM DEBIUCIE W PARYŻU.

Pozostałe z czterech dodatkowych dyscyplin, które rozgrywane będą we francuskiej stolicy, to wspinaczka sportowa, skateboarding i surfing, ale one zadebiutowały już w Tokio.

W przypadku wspinaczki dojdzie jednak do zmiany, bowiem zamiast jednej konkurencji rozgrywane będą dwie - wspinaczka na czas została wyodrębniona z kombinacji, na którą w Paryżu składać się będą bouldering i prowadzenie. W „czasówce” spore szanse na podium ma rekordzista świata Aleksandra Mirosław. Polka to także dwukrotna mistrzyni świata w tej konkurencji (2018, 2019), trzykrotna mistrzyni świata juniorów (2009, 2011 i 2013).

Igrzyska to nie tylko nowości w dyscyplinach. Inną ważną zmianą będzie pełna równość - w imprezie weźmie udział taka sama liczba mężczyzn, jak i kobiet. Jest to część obrazująca slogan wydarzenia: „Igrzyska szeroko otwarte”. - Dzięki temu programowi dostosowujemy igrzyska olimpijskie w Paryżu do świata po koronawirusie. W dalszym ciągu zmniejszamy koszty i działamy tak, by organizacja tej imprezy była mniej skomplikowana. Dodatkowo po raz pierwszy w historii igrzysk weźmie w nich udział dokładnie taka sama liczba kobiet i mężczyzn. Duży



Fot. PAP/Leszek Szymański

Prezes PKOl Radosław Piesiewicz i kapitan reprezentacji polskich siatkarzy Bartosz Kurek podczas uroczystości wręczania nominacji olimpijskich

nacisk kładziemy również na młodzież - powiedział o zmianach przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego (MKOl) Thomas Bach.

BY OSIĄGNĄĆ PEŁNĄ RÓWNOŚĆ, A TAKŻE W ZWIĄZKU Z OGRANICZENIEM LICZBY SPORTOWCÓW - WE FRANCUSKIEJ STOLICY MA ICH BYĆ 10,5 TYS., CO JEST REDUKCJĄ O OKOŁO 600 OSÓB

W PORÓWNIANIU DO TOKIO - DOKONANO PEWNYCH MODYFIKACJI W PROGRAMIE IMPREZY.

W boksie jedną z męskich kategorii wagowych zajmie kobieca, natomiast w żeglarskiej zmieniono klasy tak, by mogli w nich rywalizować przedstawiciele obu płci. Z programu usunięto konkurencje RS:X oraz 470 kobiet i mężczyzn, a także Finn mężczyzn, a włączono iQFoil i kiteboarding obu płci, ILCA

7 mężczyzn oraz ILCA 6 kobiet. Z kolei klasa 470 będzie miała status mieszanej, bo załogi tworzyć będą kobieta i mężczyzna.

W kajakarstwie zamiast rywalizacji na 1000 m w K2 oraz C2 mężczyźni będą pokonywać dystans 500 m. Z kolei zrezygnowano z rywalizacji na 200 m na rzecz kajakowego crossu, zaliczanego do kajakarstwa górskiego.

NOWOŚCI POJAWIAJĄ SIĘ TAKŻE W LEKKOATLETYCE. CHÓD DRUŻYNOWY NA 35 KM POJAWI SIĘ W MIEJSCE CHODU MĘŻCZYZN NA 50 KM, W KTÓRYM TRZY LATA TEMU W TOKIO NIESPODZIEWANYM MISTRZEM OLIMPIJSKIM ZOSTAŁ DAWID TOMALA. W BIEGACH NA DYSTANSACH MIĘDZY 200 A 1500 M, WŁĄCZAJĄC W TO BIEG PRZESZŁOTKI, DODANO REPESAŻE.

W strzelectwie skeet drużyn mieszanych zastąpi trap drużyn mieszanych, natomiast w podnoszeniu

ciężarów zredukowano liczbę konkurencji z 14 do 10, usuwając z programu po dwie kategorie wagowe kobiet i mężczyzn.

Równouprawnienie nie dotyczy jednak wszystkich dyscyplin, a 28 z 32. Pływanie synchroniczne oraz gimnastyka artystyczna to wciąż domena kobiet, aboks i zapasy - mężczyzn. W pływaniu synchronicznym po raz pierwszy będą jednak mogli wystąpić panowie, a w programie olimpijskim zadebiutuje układ akrobatyczny drużyn mieszanych.

Zmiany, choć nie aż tak znaczące, dotyczą także siatkówki. Zarówno w turnieju kobiet, jak i mężczyzn zespoły będą w Paryżu podzielone na trzy grupy po cztery. Każda reprezentacja rozegra więc po trzy mecze w fazie grupowej, a nie pięć jak miało miejsce wcześniej, gdy grupy były tylko dwie. Faza pucharowa pozostaje bez zmian, awansują do niej dwie najlepsze ekipy z każdej grupy atakując dwie najlepsze z trzech miejsc.

Łącznie w tegorocznych igrzyskach przyznanych zostanie 329 kompletów medali. To o 10 mniej niż trzy lata temu w Tokio.

POLSKI WEEKEND W PARYŻU

SOBOTA

>>> JEŹDZIECTWO

Godz. 9.30: WKKW indywidualnie - Małgorzata Korycka, Robert Powała, Paweł Warszawski, WKKW drużynowo, dzień pierwszy

>>> KAJAKARSTWO GÓRSKIE

Godz. 15: C1, eliminacje - Grzegorz Hedwig; g. 15.50, K1, eliminacje - Klaudia Zwolińska

>>> KOLARSTWO SZOSOWE

Godz. 14.30: jazda indywidualna na czas - Marta Lach, Agnieszka Skalniak-Sójka; g. 16.34, jazda indywidualna na czas - Michał Kwiatkowski

>>> PŁYWANIE

Godz. 11: 100 m st. klasycznym, eliminacje - Jan Katusowski

sowski; 4x100 m st. dowolnym kobiet - eliminacje, 4x100 m st. dowolnym mężczyzn, eliminacje; g. 21.15: 100 m st. klasycznym mężczyzn, półfinały; g. 21.37: 4x100 m st. dowolnym kobiet; g. 21.50: 4x100 m st. dowolnym mężczyzn

SIATKÓWKA

Godz. 17: Polska - Egipt (mężczyźni)

STRZELECTWO

Godz. 9: karabin pneumatyczny 10 m mikst, eliminacje - Tomasz Bartnik, Aneta Stankiewicz; Maciej Kowalewicz, Julia Piotrowska; g. 10.30: karabin pneumatyczny 10 m mikst, o brązowy medal; g. 11: karabin pneumatyczny 10 m mikst, finał; g. 12.30: pistolet pneumatyczny 10 m kobiet, eliminacje - Klaudia Bręś

SZERMIERKA

Godz. 10: szpada kobiet indywidualnie, 1. runda - Alicja

Klasik, Renata Knapik-Miazga, Martyna Swatowska-Wenglarczyk; g. 10.50: 2. runda; g. 14.10: 1/8 finału; g. 15.50: ćwierćfinały; g. 19: półfinały; g. 20.40: o brązowy medal; g. 21.30: finał

TENIS STOŁOWY

Godz. 15: gra pojedyncza kobiet, kwalifikacje - Natalia Bajor, Katarzyna Węgrzyn; g. 20: gra pojedyncza kobiet, 1. runda

TENIS

Godz. 12: gra pojedyncza kobiet, 1. runda - ew. Magdalena Fręch, Magda Linette, Iga Świątek; debel kobiet, 1. runda - ew. Magda Linette, Alicja Rosolska; g. 19: gra pojedyncza kobiet, 1. runda

WIOŚLARSTWO

Godz. 12.30: czwórka podwójna mężczyzn, przedbiegi - Dominik Czaja, Fabian Barański, Mirosław Ziętański, Mateusz Biskup

NIEDZIELA

BOKS

Godz. 11.16: 71 kg mężczyzn, 1. runda - Damian Durkacz; g. 11.48: 92 kg mężczyzn, 1. runda - Mateusz Bereźnicki; g. 12.52: 66 kg kobiet, 1. runda - Aneta Rygielska

JEŹDZIECTWO

Godz. 10.30: WKKW indywidualnie, dzień 2 - Małgorzata Korycka, Robert Powała, Paweł Warszawski, WKKW drużynowo, dzień drugi

KAJAKARSTWO GÓRSKIE

Godz. 15.30: K1 kobiet, półfinał - ew. Klaudia Zwolińska; g. 17.45: K1 kobiet

KOLARSTWO GÓRSKIE

Godz. 14.10: kobiety - Paula Gorycka

PŁYWANIE

Godz. 11: 100 m st. klasycznym kobiet, eliminacje - Dominika Sztandera; 100 m st. grzbietowym mężczyzn, eliminacje - Ksawery Masiuk; g. 21.15:

100 m st. klasycznym kobiet, półfinały; g. 21.37: 100 m st. grzbietowym mężczyzn, półfinały; g. 21.54: 100 m st. klasycznym mężczyzn, finał - ew. Jan Katusowski

SIATKÓWKA

Godz. 13: Polska - Japonia (kobiety)

STRZELECTWO

Godz. 9.15: karabin pneumatyczny 10 m kobiet, eliminacje - Aneta Stankiewicz, Julia Piotrowska; g. 11.15: karabin pneumatyczny 10 m mężczyzn, eliminacje - Tomasz Bartnik, Maciej Kowalewicz; g. 12: pistolet pneumatyczny 10 m kobiet, finał - ew. Klaudia Bręś

SZERMIERKA

Godz. 9.30: floret kobiet indywidualnie, 1. runda - Martyna Jelińska, Hanna Łyczbińska, Julia Walczyk-Klimaszuk; g. 10.25: 2. runda; g. 14.05: 1/8 finału; g. 15.55: ćwierćfinały;

g. 19: półfinały; g. 20.50: o brązowy medal; g. 21.45: finał

TENIS STOŁOWY

Godz. 10: gra pojedyncza kobiet, 1. runda - ew. Natalia Bajor, Katarzyna Węgrzyn; g. 20: 1. runda

TENIS

Godz. 12: gra pojedyncza kobiet, 1. runda - ew. Magdalena Fręch, Magda Linette, Iga Świątek; debel kobiet, 1. runda - ew. Magda Linette, Alicja Rosolska; g. 19: gra pojedyncza kobiet, 1. runda

WIOŚLARSTWO

Godz. 11.30: dwójka podwójna wagi lekkiej kobiet, przedbiegi - Martyna Radosz, Katarzyna Wetna

ŻEGLARSTWO

Klasa iQFoil kobiet - Maja Dziarnowska; klasa iQFoil mężczyzn - Paweł Tarnowski; 49er FX kobiet - Aleksandra Melzacka, Sandra Jankowiak; 49er mężczyzn - Dominik Buksak, Szymon Wierzbicki

KIBICE ZOBACZĄ NOWĄ OLIMPIĘ

PIŁKA NOŻNA W sobotnie popołudnie kibice Olimpii Elbląg będą mogli zobaczyć zespół po letniej przebudowie w pierwszym w meczu o stawkę na własnym boisku. W drugiej kolejce Betclit II ligi rywalem elblążan będzie GKS Jastrzębie. Początek o godz. 17.

Punkt wywalczony na inaugurację rozgrywek na boisku faworyzowanego Podbeskidzia Bielsko-Biała (0:0) będzie miał swoją wartość, jeśli Olimpia pójdzie za ciosem i będzie regularnie powiększała dorobek w tym sezonie.

PODOPIECZNI TRENERA SEBASTIANA LETNIEWSKIEGO ZACZĘLI SEZON OBIECUJĄCO, SZCZEGÓLNIIE SKUPIAJĄC SIĘ NA UWAŻNEJ REALIZACJI ZAŁOŻEŃ DEFENSYWNYCH, ALE SZKOLENIOWIEC ELBLĄŻAN WIDZIAŁ TEŻ MANKAMENTY.

Po meczu mówił o problemach motorycznych swoich zawodników w drugiej poło-

wie, wynikających z różnego okresu dołączenia nowych piłkarzy do drużyny w trakcie przygotowań. Jednak za Olimpią kolejny mikrocycl tygodniowy, który powinien przybliżyć zespół do optymalnej formy, a w sobotę ważny sprawdzian, bo to w końcu występ przed własną publicznością.

Rywalom Olimpii w 2. kolejce Betclit II ligi będzie GKS Jastrzębie. Zespół ze Śląska znakomicie finiszował w poprzednim sezonie, dzięki czemu uniknął degradacji. Zresztą podopieczni trenera Dawida Pędzialka na inaugurację nowej batalii sprawiali wrażenie, jakby w ogóle nie było kilkutygodniowej przerwy w rozgrywkach. W sobotę rozbili Hutnika Kraków aż 5:0 i jako pierwsi w tym sezonie rozesiedli się na fotelu lidera.



Rafał Litercki dołączył do sztabu szkoleniowego Olimpii Elbląg, w którym będzie odpowiedzialny za szkolenie bramkarzy

Strzelecki popis jastrzębian na inaugurację ligi musi robić wrażenie, ale Olimpia także ma swoje atuty, które trzeba pokazywać szczególnie w meczach przed własną publicznością. Drużynie po przebudowie nie brakuje doświadczenia i charakteru, czego próbę elblążanie dali już w Bielsku-Białej. Sobotnie spotkanie z GKS Jastrzębie rozpocznie się o godz. 17.

ŁUKASZ SZYMAŃSKI

Pozostałe mecze 2. kolejki

*** Piątek:** ŁKS II Łódź – Wisła Puławy (17) KKS 1925 Kalisz – Skra Częstochowa (17.30), Resovia Rzeszów – Chojniczanka Chojnice (19.05)
*** Sobota:** Rekord Bielsko-Biała – Zagłębie Sosnowiec (15) Zagłębie II Lubin – Wierzytka Kraków (16), Hutnik Kraków – Świt Szczecin (17)
*** Niedziela:** Pogoń Grodzisk

Mazowiecki – Podbeskidzie Bielsko-Biała (12), Polonia Bytom – Olimpia Grudziądz (19.35)

II LIGA

1. Jastrzębie	3	5:0
2. ŁKS II	3	3:1
3. Pogoń	3	2:0
Chojniczanka	3	2:0
5. Zagłębie	3	2:1
6. Resovia	3	1:0
7. Świt	1	1:1
Kalisz	1	1:0
9. Podbeskidzie	1	0:0
Olimpia E.	1	0:0
11. Olimpia G.	0	1:2
12. Wierzytka	0	0:1
13. Rekord	0	0:2
Polonia	0	0:2
15. Hutnik	0	0:5
16. Skra*	-7	1:3
Wisła	-	-:-
Zagłębie II	-	-:-

* Skra została ukarana siedmioma punktami ujemnymi

O PIŁCE

EUROPEJSKIE PUCHARY Piłkarze Śląska Wrocław przegrali 0:1 (0:1) na wyjeździe z FC Ryga w pierwszym meczu drugiej rundy eliminacji Ligi Konferencji. Rewanż zostanie rozegrany 1 sierpnia na Tarczyński Arenie.

>>> 58 tysięcy euro – tyle wynosi kara nałożona przez UEFA na Wisłę Kraków za zachowanie kibiców podczas meczu 1. rundy eliminacyjnej Ligi Europy z kosowskim Llapi Podujevo. 50 tysięcy euro to grzywna za użycie przez kibiców środków pirotechnicznych, a osiem tysięcy za blokowanie dróg ewakuacyjnych. Wisła wygrała rozegranego 11 lipca mecz w Krakowie 2:0. Była lepsza również w rewanżu – 2:1 i awansowała do kolejnej rundy eliminacyjnej Ligi Europy. Natomiast wczoraj zmierzyła się na własnym stadionie z Rapidem Wiedeń (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku).

>>> Bułgarski Łudogorec Razgrad, z Jakubem Piotrow-

skim w składzie, pokonał u siebie Dynamo Mińsk 2:0 w pierwszym meczu 2. rundy eliminacji Ligi Mistrzów. Piłkarz reprezentacji Polski asystował przy pierwszej bramce, zdobytej w 9. minucie przez Ghańczyka Bernarda Tekpeteya. W Salonikach Tomasz Kędziora oglądał z ławki rezerwowych wygrany 3:2 mecz swojego zespołu PAOK z bośniackim Boracem Banja Luka. We wtorek Jagiellonia Białystok udanie zadebiutowała w eliminacjach Ligi Mistrzów, pokonując na wyjeździe 4:0 (3:0) litewski FK Poniewież. Równie wysokie zwycięstwo odniosło norweskie Bodoe/Glimt, które może być rywalem mistrza Polski w 3. rundzie. Przejście 2. rundy gwarantuje udział w fazie zasadniczej co najmniej Ligi Konferencji, a 3. rundy - w fazie zasadniczej Ligi Europy. Aby awansować do fazy grupowej Champions League, trzeba pomyślnie przejść przez 4. rundę. Rewanżowe mecze

2. rundy zostaną rozegrane 30 i 31 lipca.

EKSTRAKLASA Migouel Alfarela podpisał trzyletni kontrakt z Legią Warszawa. Napastnik przeszedł z Bastii na zasadzie transferu definitywnego. W Ligue 2 rozegrał 100 meczów, w których strzelił 18 goli i zanotował siedem asyst. - Jestem bardzo szczęśliwy, że dołączyłem do Legii. To największy i najbardziej popularny klub w Polsce, znany także w Europie. Dużo wiedziałem o Legii. Już w maju zostałem zaproszony, żeby zobaczyć stadion i poznać otoczenie. Byłem bardzo pozytywnie zaskoczony wszystkim, czego wtedy doświadczyłem. Miasto jest ogromne, a ludzie bardzo uprzejmi i mili - powiedział Francuz po podpisaniu kontraktu. Alfarela karierę rozpoczął w Le Havre. Nie przebił się do pierwszej drużyny i w 2018 roku przeszedł do grającego na piątym poziomie rozgrywkowym ESM Gonfreville, a po kilku miesiącach przeniósł

się do czwartoligowego FC Annecy. 8 lipca 2021 roku podpisał kontrakt z Paris FC. W SC Bastia występował przez ostatnie dwa sezony. W ubiegłym sezonie Bastia zajęła 13. miejsce w Ligue 2, a Alfarela w 37 ligowych meczach strzelił 12 goli. W kadrze Legii wcześniej było już sześciu napastników. Alfarela o miejsce w składzie będzie rywalizował z Czechem Tomaszem Pekhartem, Hiszpanem Markiem Gualem, Kameruńczykiem Jeanem-Pierrem Nsame, Słoweniem Blazem Kramerem, Jordanem Majchrzakiem i Maciejem Rosółkiem, który wkrótce może odejść do Piasta Gliwice. - Dołączył do nas kolejny ofensywny zawodnik. Migouel to piłkarz, który dysponuje bardzo dobrą szybkością i lubi dryblować. Może być dla nas rozwiązaniem na kilku pozycjach. Z reguły występował w roli drugiego, mobilnego napastnika, ale też grywał jako ofensywny pomocnik - oznajmił dyrektor sportowy Legii Jacek Zieliński.

W środę Legia poinformowała też o odejściu Makany Baku do Atromitosa Ateny. Skrzydłowy występował w stołecznym klubie przez dwa sezony. W 40 meczach strzelił gola i zaliczył dwie asysty. >>> Rafał Strąček został piłkarzem GKS Katowice, który wykupił 25-letniego bramkarza z drugoligowego francuskiego Girondins Bordeaux. Strąček przed wyjazdem w 2022 roku do Francji grał w Stali Mielec. Jest dziewięcym graczem zatrudnionym latem przez GKS. Dzień wcześniej śląski klub - także na zasadzie transferu definitywnego - pozyskał z Rakowa Częstochowa pomocnika Bartosza Nowaka. - GKS był konkretny i profesjonalny. Było widać, że mnie chce. We Francji dużo się nauczyłem na boisku i poza nim. To była cenna lekcja życiowa i piłkarska - powiedział zawodnik, który miał podpisać z francuskim klubem kontrakt obowiązujący do czerwca 2026. W Katowicach podpisał umowę o rok krótszą.

Katowiczanie rywalizowali z ekipą z Bordeaux w 1/16 finału Pucharu UEFA 30 lat temu. U siebie wygrali 1:0, na wyjeździe zremisowali 1:1. W ekipie rywali grali wtedy m.in. znani z reprezentacji Francji Zinedine Zidane, Bixente Lizarazu czy Christophe Dugarry. GKS wrócił do elity po 19-letniej przerwie. W inauguracyjnej kolejce zawodnicy trenera Rafała Góraka u siebie przegrali 1:2 z Radomiakiem.

SPARINGI: Wigry Suwałki - Rominta Gołdap 7:1, Znicz Biała Piska - Orzeł Kolno 5:1, Pisa Barczewo - Start Nidzica 3:2, Jeziorak Iława - Huragan Morąg 3:0, Tęcza Biskupiec - Mamry Giżycko 5:1, Mazur Ełk - Promień Mońki 3:2, Mrągowiec Mrągowo - Kłobuk Mikołajki 7:2, Sokół Ostróda - Błękitni Orneta 4:3, MKS Korsze - Victoria Bartoszyce 1:1, Olimpia Olsztyn - GKS Stawiguda 2:1, Śniardwy Orzysz - Czarni Olecko 2:1, Stomil II Olsztyn - ŁKS Różnowo 8:0, Motor Lubawa - ŁKS Tyrowo 3:1, Olimpia II Elbląg - Zatoka Braniewo 3:0. **DRYH, EM**

PARYŻ 2024

– OLIMPIJSKIE CIEKAWOSTKI

HISTORIA OLIMPIADY SIĘGA 776 ROKU PRZED NASZĄ ERĄ, W EFEKCIE JEST TO NAJSTARSZA SPORTOWA IMPREZA ŚWIATA, KTÓRĄ W CZASACH NOWOŻYTNYCH WZNOWIONO W 1896 ROKU. LETNIE IGRZYSKA OLIMPIJSKIE W PARYŻU ROZPOCZNĄ SIĘ 26 LIPCA, A ZAKOŃCZĄ 11 SIERPNIA.

Fot. wikipedia

Pierwszym zwycięzcą nowożytnych igrzysk olimpijskich był w Atenach w 1896 roku Amerykanin James B. Connolly, który wygrał konkurs trójskoku. W Grecji Francuz Leon Flameng wykazał się rzadko spotykanym duchem sportu. Wypracował sobie ogromną przewagę nad rywalami podczas 100-kilometrowego wyścigu kolarskiego i wszyscy konkurenci z wyjątkiem jednego zrezygnowali z dalszej walki po 150 okrążeniach.

GREK GEORGIOS KOLETTIS BYŁ DALEKO Z TYŁU, A W DODATKU W PEWNYM MOMENCIE JEGO ROWER SIĘ ZEPSUŁ. GDY ZOBACZYŁ TO LIDER, PRZERWAŁ JAZDĘ I POCZKAŁ AŻ RYWAŁ OTRZYMA NOWY ROWER I BĘDZIE MÓGŁ KONTYNUOWAĆ ŚCIGANIE.

Flameng utrzymał przewagę sześciu okrążeń aż do mety, na której przywitano go oklaskami.

xxx

W Paryżu w 1900 roku organizacja zawodów pozostawiała wiele do życzenia, np. rywalizacja w pływaniu

odbywała się w... Sekwana. Co więcej, właściciele statków nie zgodzili się na zawieszenie działalności na czas wyścigów, w związku z czym sportowcy nie mieli rzeki na wyłączność. Sekwana wraca do roli olimpijskiej „areny” w tym roku - wrzecz tej odbędzie się pływanie na otwartym akwenie i część rywalizacji w triathlonie.

Z kolei bieżnia na stadionie lekkoatletycznym 124 lata temu często pokryta była błotem, a ponadto regularnie „znikały” dyski i młoty.

xxx

Myer Prinstein zajął drugie miejsce w skoku w dal podczas igrzysk w 1900 roku w Paryżu, mimo że nie pojawił się w finale konkurencji. Amerykanin, student uniwersytetu w Syracuse, gorliwy katolik, nie chciał startować w niedzielnym konkursie. Ponieważ regulamin stanowił, że liczą się także skoki oddane w eliminacjach, jego wynik 7,17 m dał mu srebrny medal. Podobno był tak wściekły, że o centymetr wyprzedził go rodak Alvin Kraenzlein, iż zupełnie nie po chrześcijańsku go... spoliczkował.

xxx

Pierwsza ceremonia otwarcia igrzysk miała miejsce w 1908 roku w Londynie. Defiladę podczas tej uroczystości prowadziła reprezentacja Grecji, a potem maszerowały pozostałe ekipy w alfabetycznej kolejności, na końcu zaś gospodarze imprezy. I tak pozostało do dziś.

xxx

Pięć połączonych ze sobą kółek olimpijskich: w kolorach niebieskim, czarnym, czerwonym - na górze i żółtym oraz zielonym - na dole, symbolizujących pięć kontynentów: Europę, Afrykę, Amerykę, Azję i Australię. Jest to pomysł twórcy nowożytnych igrzysk, francuskiego barona Pierre'a de Coubertina z 1914 roku. Według niego miały one „łączyć się ze sobą w przyjaźni”. Przynajmniej jeden z tych kolorów obecny jest na flagie każdego państwa uczestniczącego w igrzyskach.



Baron Pierre de Coubertin

xxx

Olimpijskie motto barona de Coubertin zapożyczył z prac swego przyjaciela, dominikanina Henri'ego Didona (1840-1900). Łacińskie „Citius, Altius, Fortius” znaczy: „szybciej, wyżej, silniej”. Od igrzysk 1920 roku w Antwerpii uznane zostało za oficjalne hasło olimpijskiej rywalizacji.

xxx

Ostatnie autentycznie złote medale olimpijskie wręczano w Sztokholmie w 1912 roku. Projektowane są specjalnie na każde igrzyska. Powinny mieć co najmniej 3 mm grubości i 60 mm średnicy. Te za pierwsze miejsca są obecnie pokryte warstwą kruszcu o wadze 6 gramów, a za drugie wykonane są z 92,5-procentowego srebra.

xxx

Przysięgę olimpijską, napisaną przez de Coubertina, składał po raz pierwszy w imieniu wszystkich sportowców belgijski szermierz Victor Boin podczas ceremonii otwarcia igrzysk w 1920 roku w Antwerpii.

xxx

Ogień, zapalany od promieni słonecznych w ruinach świątyni Hery w Olimpii, po raz pierwszy zapłonął na stadionie w Amsterdamie w 1928 roku. Symbolizuje czystość igrzysk i dążenie do perfekcji w rywalizacji sportowej. Po raz pierwszy był niesiony przez uczestników sztafety do Stadionu Olimpijskiego w Berlinie w 1936 roku.

SZTAFETA MA STANOWIĆ ŁĄCZNIK MIĘDZY ANTYCZNYMI IGRZYSKAMI I ICH NOWOŻYTNA KONTYNUACJĄ.

xxx

Hymn, grany podczas wciągania na maszt flagi z pięcioma kółkami, skomponował Grek Spyros Samaras, a słowa napisał jego rodak Kostas Palamas. Po raz pierwszy wykonano go podczas Igrzysk Olimpijskich w Atenach w 1896 roku, ale do 1957 roku nie był uznawany przez MKOl za oficjalny hymn igrzysk.

xxx

Tradycja parad sportowców, którzy niosą flagi swoich państw, narodziła się w Atenach 1906 roku, ale dopiero dwa lata później w Londynie odbyła się pierwsza taka defilada podczas otwarcia igrzysk olimpijskich. Nie zawsze jednak wszystko przebiegało bezproblemowo. W 1908 roku paradujący sportowcy mieli przejść obok loży królewskiej, gdzie na znak szacunku dla monarchy mieli pochylić w jego kierunku flagę narodową. Według legendy, Ralph Rose, który był amerykańskim chorążym, odmówił uczynienia tego gestu. Argumentując swój protest miał powiedzieć słynne zdanie: „Amerykańska flaga nie pochyla się przed żadnym ziemskim królem”.

40 lat później, także wstolicy Wielkiej Brytanii, niewiele brakowało, by ekipa gospodarzy przemaszerowała przez stadion bez żadnej flagi. Gdy okazało się, że wśród przywiezionych ciężarówką chorągwi zabrakło „Union Jacka”, w brytyjskim obozie zapanowała panika. „Komendant wysłał mnie do swojego samochodu. Powiedział, że gdzieś z tyłu auta powinienem ją znaleźć. Wsiadliśmy do dżipa i przedzieraliśmy się przez tysiące kibiców, trąbiąc i krzycząc na nich w stresie” - wspominał Roger Bannister, który jako pierwszy whistorii przebiegł milę w czasie poniżej czterech minut. „Udało nam się znaleźć samochód, ale... okazało się, że nie mamy do niego kluczyków. Nie namyślając się wziąłem cegłę i rozbiliśmy szybę. Wszystko zobaczył policjant, który chciał interweniować, ale na szczęście był wśród nas sier-



Pięć połączonych ze sobą kół olimpijskich symbolizuje Europę, Afrykę, Amerykę, Azję i Australię

żant wyjaśniając mu całą sytuację” - relacjonował zmarły w 2018 roku Bannister. 19-letni wówczas sportowiec dostarczył chorążemu flagę niemal równo zwymarszem ekipy na arenę. „Oto mój wkład w igrzyska w 1948 roku” - dodał z uśmiechem.



Janusz Kusociński, mistrz olimpijski z 1932 roku

xxx

Trzystopniowe podium olimpijskie, na którym są wręczane medale, wprowadzono po raz pierwszy w 1932 roku w igrzyskach w Los Angeles. Na najwyższym stopniu stanął 31 lipca Janusz Kusociński po zwycięstwie w biegu na dystansie 10 000 m.

xxx

Wojna domowa w Chinach w końcu lat 40. XX wieku podzieliła kraj na Chińską Republikę Ludową (CRC) i Republikę Chińską (RCH). Ta pierwsza odmówiła uczestnictwa w igrzyskach, protestując przeciwko dopuszczeniu do nich RCH. Oba państwa chciały przypisać sobie wyłączne prawo do występów pod nazwą „Chiny”.

W 1956 roku w wyniku sabotażu ze strony CRC sportowcy z wrogości kraju nieśli flagę komunistycznych Chin - żółte gwiazdy na czerwonym tle - zamiast tej, którą zamierzali, przedstawiającej białe słońce zamknięte w małym niebieskim kwadracie na czerwonym tle. Cztery lata później komitet olimpijski nakazał sportowcom z RCH wpisać na tablicy z nazwą kraju „Formosa” (obecnie Tajwan), ale reprezentanci nie dostosowali się

do tego. W efekcie zaprezentowali się światu pod nazwą „Under Protest” („protestujący”). Dopiero w 1980 roku RCH przygotowała odrębną, różniącą się znacznie flagę olimpijską, dzięki czemu sportowcy z CRC mogli przyjechać do Los Angeles na igrzyska w 1984 oficjalnie jako reprezentacja Chin.

xxx

Przed igrzyskami w Meksyku w 1968 roku dochodziło do masowych protestów miejscowych studentów. Nie mogli oni pogodzić się, że tak wiele pieniędzy wydaje się na wydarzenie sportowe w tak biednym kraju. We wrześniu, miesiąc przed rozpoczęciem zawodów, protesty były tak silne, że przed uniwersytetem oraz stadionem olimpijskim pojawiły się czołgi. Strajkowało blisko pół miliona studentów i wykładowców. Wybuchy także strzelaniny, w których życie straciło według szacunków ponad 250 osób.



Avery Brundage, szef MKOl w latach 1952-72

xxx

W tym samym roku doszło do inwazji wojsk Związku Radzieckiego na Czechosłowację, kiedy to aktu samopodpalenia dokonał na Placu Wacława student Jan Palach. Wówczas do szefa MKOl Avery'ego Brundage'a wpłynął wniosek jednego z członków organizacji o zawieszenie ZSRR. Amerykanin odpowiedział: „Jeżeli każde naruszenie praw człowieka przez polityków miało by się kończyć zakazem startu w imprezach sportowych, trzeba by było zapomnieć o wszelkich zawodach międzynarodowych”.

CO: PIANA PARTY NA PLAŻY W KRYNICY MORSKIEJ
GDZIE: PLAŻA BIAŁA W KRYNICY MORSKIEJ,
ZEJŚCIE NR 28
KIEDY: 26 LIPCA, GODZ. 21:45



CO: LATO Z RADIEM W ELBLĄGU
GDZIE: STARÓWKA W ELBLĄGU
KIEDY: 27 LIPCA

Już w sobotę 27 lipca do Elbląga zawita wakacyjna trasa Lata z Radiem. Współorganizatorem imprezy będzie Urząd Miejski w Elblągu. Znamy już listę artystów, którzy wystąpią podczas koncertu.

Osiem tygodni, osiem miast, ponad 60 najpopularniejszych artystów i największe muzyczne przeboje — tak w skrócie będzie wyglądała tegoroczna wakacyjna trasa Lata z Radiem.

Już w sobotę 27 lipca trasa koncertowa organizowana przez Telewizję Polską i Polskie Radio zawita do Elbląga. W ramach tego wydarzenia w godzinach 12.00 -17.00 odbędzie się piknik rodzinny na placu przy Katedrze św. Mikołaja. Natomiast wieczorem na Wyspie Spichrzów zaplanowano występy topowych gwiazd. Koncert podzielono na dwie części — pierwsza rozpocznie się o godz. 20.35, a druga o godz. 21.35. Cały koncert będzie trwał około 2 godzin.

A teraz najważniejsze. Podczas koncertu Lata z Radiem w Elblągu wystąpią: Golden Life, Kobranocka, Ewelina Lisowska, Papa D., Natasza Urbańska, Natalia Przybyś, Sarsa, Vox, Wilki i Ania Wyszkoni.

Wstęp na koncert będzie bezpłatny.

Dodatkowo w każdym z miast znajdujących się na trasie Lata z Radiem, już od godz. 7:30 będzie można spotkać ekipę „Pytania na śniadanie” i zobaczyć, jak powstaje poranny program TVP2.

Ale koncerty i pikniki to nie wszystko!

— Relacje z trasy Lata z Radiem będzie można śledzić w TVP Info i radiowej Jedynce. W każdą sobotę od godz. 11:00 do 17:00 planowane są wejścia na żywo z miast gospodarzy. Reporterzy TVP Info spotkają się z mieszkańcami, zapytają, czym żyją lokalne społeczności, poruszą tematy ekologii, turystyki, bezpieczeństwa w czasie wakacji i porozmawiają z muzycznymi gwiazdami. Dzień wcześniej, w piątki, o 18:30 twórcy programu „Polska bliżej” na antenie TVP Info przyjrzą się sprawom ważnym i trudnym z perspektywy ludzi mieszkających w danym regionie — podało Polskie Radio.



CO: WIŚLANY 2024 – STARYM POCIĄGIEM DO ELBLĄGA!
GDZIE: ELBLĄG
KIEDY: 27 LIPCA

Zapraszamy na przejazd pociągiem specjalnym WIŚLANY na trasie z Elbląga przez Bogaczewo do Elbląga i Elbląga Zdroju. Pociąg zostanie uruchomiony w ramach lipcowego projektu MAZURY, przejedzie między innymi nieczynną w ruchu pasażerskim linią kolejową z Elbląga do Elbląga Zdr. i z powrotem. Pociąg zestawiony będzie z historycznych wagonów pasażerskich z lat 70. XX wieku — przedziałowych wagonów 1 i 2 klasy oraz wagonu barowego WARS.

SOBOTA
Z PRZEWODNIKIEM PTTK
XIV EDYCJA 2024

06.07	"Rocznico z Romulem Traugottem"
13.07	"Trójkowo, czyli po szlaku tramwaju nr 3"
20.07	"Elbląskie kamienie i ich tajemnice"
27.07	"Bażantarnia - z biegiem Kumieł"
03.08	"Elbląg w Królestwie Półdnia"
10.08	"Tajemnice Parku Modrzewie"
17.08	"Szlakiem elbląskiego piwa"
24.08	"Stare miasto Elbląg"
31.08	"Średniowieczni rzemieślnicy"

SPACERY ODBYWAJĄ SIĘ BEZ WYKŁADU NA PODCIE. A UDZIAŁ W NICH JEST BEZPŁATNY

THE KROACH
GOŚĆ SPECJALNY
ETHER
27 LIPCA 2024

BILETY: 40ZŁ
WEJŚCIE: 19:00
START: 20:00

PUB MJAZZGA
KOWALSKA 1/2C
ELBLĄG

CO: THE KROACH + ETHER
GDZIE: KLUB MJAZZGA
KIEDY: 27 LIPCA

Sobota, wejście 19:00, ul. Kowalska 1/2C

Zagrają:

THE KROACH

Jesteśmy podwarszawskim zespołem założonym w 2013 roku. Nasza muzyka łączy w sobie elementy alternative, progressive i heavy metalu. Na swoim koncie posiadamy dwa albumy oraz liczne single. Przez lata swojej działalności wystąpiliśmy między innymi na Wacken Open Air 2017 oraz możemy pochwalić się uzyskaniem złotego przycisku Mam Talent w 2019. W tym czasie zaufało nam wiele zespołów i dzieliłymi scenę z takimi kapelami jak Bullet For My Valentine, Five Finger Death Punch, Alien Weaponry, Solence, Turbo, Nocny Kochanek czy Kabanos.

ETHER

Ether tworzy kwartet nacierających na siebie żywiołów, a sam w sobie jest naszą esencją.

Przerwanie ciszy w Etherze nastąpiło wraz z początkiem 2023 roku. Zespół prezentuje szeroko pojętą muzykę rockową w oparciu o teksty o tematyce związanej z okietzaniem otaczającej nas wszechrzeczy.

CO: FESTIWAL ORGANOWY STEGNA 2024
GDZIE: KOŚCIÓŁ NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA W STEGNIE
KIEDY: 27 LIPCA

Gmina Stegna i Gminny Ośrodek Kultury w Stegnie zapraszają na XLII Festiwal Organowy Stegna 2024 w sobotę o godz. 16:00 27 lipca — Fabio Ciofini

CO: WYBORY BURSZTYNOWEJ MISS
GDZIE: PORT JACHTOWY W KRYNICY MORSKIEJ
KIEDY: 27 LIPCA

Zapraszamy na Letnie wydarzenia w Krynicy Morskiej — dzieńne atrakcje i wieczory pełne muzyki, dobrej zabawy i letniego klimatu! W czerwcu, lipcu i sierpniu spotykamy się na świeżym powietrzu, by cieszyć się najlepszymi koncertami i wydarzeniami sezonu. Już 27 lipca zapraszamy do portu jachtowego na Wybory Bursztynowej Miss.

Nie przegapcie okazji na spędzenie wakacyjnych dni w wyjątkowy sposób. Zabierzcie przyjaciół, rodzinę i przyjdźcie wspólnie celebrować zabawę pod gołym niebem!

Wybory Bursztynowej Miss: 27 lipca 2024

Miejsce: Port Jachtowy w Krynicy Morskiej

Wstęp wolny!

CO: FARBA, KORDAN I KINGSKA – KONCERT
W KRYNICY MORSKIEJ
GDZIE: PORT JACHTOWY W KRYNICY MORSKIEJ
KIEDY: 27 LIPCA

Zapraszamy na Letnie Koncerty w Krynicy Morskiej — niezapomniane wieczory pełne muzyki, dobrej zabawy i letniego klimatu! W czerwcu, lipcu i sierpniu spotykamy się na świeżym powietrzu, by cieszyć się najlepszymi koncertami sezonu. Już 27 lipca, przy okazji Wyborów Bursztynowej Miss zagrają dla Was Farba, Kordan i Kingska.

Co Was czeka?

— Występy znanych i lubianych artystów

— Koncerty różnych gatunków — od kabaretu, przez rocka, pop aż po poezję śpiewaną

— Atmosfera pełna pozytywnych wibracji

Nie przegapcie okazji na spędzenie letnich wieczorów w wyjątkowy sposób. Zabierzcie przyjaciół, rodzinę i przyjdźcie wspólnie celebrować muzykę pod gołym niebem!

Farba, Kordan i Kingska: 27 lipca 2024

Miejsce: Port Jachtowy, Krynica Morska

Godzina: 20:30

Wstęp wolny!

CO: FESTIWAL FAJERWERKÓW NA PLAŻY
W KRYNICY MORSKIEJ
GDZIE: PLAŻA BIAŁA W KRYNICY MORSKIEJ,
ZEJŚCIE NR 28
KIEDY: 27 LIPCA, GODZ. 22

CO: WAKACJE W SZTUTOWIE
GDZIE: SZTUTOWO
KIEDY: 27 LIPCA

W programie:

— Wieczorne ognisko na plaży; Bar M Sztutowo

— Sylwester w środku lata z pokazem fajerwerków; namiot Heineken Kąty Rybackie

CO: AMCARS RIVER BANK MIKOSZEWO 2024
GDZIE: PRZEPRAWA PROMOWA W MIKOSZEWIE
KIEDY: 27-28 LIPCA, GODZ. 12:00

Wpadajcie na Amcars River Bank Mikoszewo 2024! Jak co roku przy przeprawie promowej w Mikoszewie zbiorą się fani i użytkownicy wspaniałych, amerykańskich samochodów. Na pewno będzie na co popatrzeć, bo tradycyjnie na imprezie Amcars River Bank Mikoszewo 2024 pojawiają się prawdziwe legendy motoryzacji zza oceanu!



CO: ŚNIADANIE NA TRAWIE VOL. 2
GDZIE: CENTRUM SZTUKI GALERIA EL
KIEDY: 28 LIPCA

Stowarzyszenie Laboratorium Sztuki i Centrum Sztuki Galeria EL zaprasza na Śniadanie na Trawie w formule, którą wszyscy dobrze znamy i lubimy. Przypominamy! Spotykamy się na dziedzińcu Galerii EL w niedzielę 28 lipca od godz. 10.00 do 14.00. W PROGRAMIE:
– Warsztat DZIKIEJ KUCHNI, które poprowadzi Ewelina Jezior-ska – ziołoznawczyni i grzyboznawczyni, botaniczka, eduka-torka, zaprezentuje dziko rosnące rośliny jadalne, pokaże, jak je można wykorzystać i jakie mają zastosowanie. Będzie też możliwość zrobienia własnej przekąski, ale to niespodzianka. Start warsztatów o 10:30
– Muzycznie zaprezentuje się zespół Cathrene Moon Project, który powstał w lutym 2023 r. w Elblągu, kiedy to postanowił połączyć swoje muzyczne fascynacje, talenty i stworzyć coś wyjątkowego. Brzmienie zespołu łączy w sobie soft rock z balla-dą oraz nutą folku. Wokalowi towarzyszy gitara elektroaku-styczna, elektryczna, perkusja oraz bas. Wszystko niesie puls bębnów djembe. Pojawiają się także handpan i bongosy. Liderką zespołu jest Katarzyna Badyna (Cathrene Moon), która pisze autorskie teksty i tworzy akompaniament gitarowy. Inspiracją do tekstów piosenek jest drugi człowiek oraz kruchość ota-czającego świata. Skład zespołu: Katarzyna Badyna (Cathrene Moon)- wokal, gitara elektroakustyczna Aleksandra Przygoda – djembe, bongos, handpan, instrumenty perkusyjne Marcin Michalak (Miczu) – gitara basowa Grzegorz Krupa (Raka)- perku-sja Kacper Mytych (gitara elektryczna, mandolina) Koncert wystartuje o godz. 12.00
– Paweł bike aficionado w czasie Śniadania na Trawie otworzy mini serwis rowerowy, gdzie wykona czyszczenie, oliwienie łańcuchów, regulację hamulców czy przerzutek. Cos też mogą dokręcić jak stuka czy luźne.
– Dźwiękumilanie zapewni dj P!sk
– Pyszne śniadania przygotuje Niezły Kocioł
Do dyspozycji uczestników będą leżaki i puffy. W przypadku niesprzyjających warunków atmosferycznych wszelkie aktyw-ności odbywać się będą w namiocie na dziedzińcu. W przypadku ekstremalnie niesprzyjających warunków atmosferycznych możliwa zmiana terminu śniadania. Wszystkie aktywności są bez ograniczeń wiekowych a wstęp na wszystkie spotkania wolny. Można zabrać ze sobą kocyki, książki, skakanki, swoje kulinaria itd. Śniadanie na Trawie/_vol.3 - 18.08.2024 – szczegóły wkrótce.



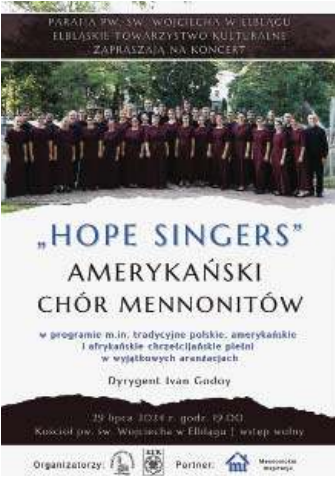
CO: XXVII LETNI SALON MUZYCZNY – BAŻANTARNIA 2024
GDZIE: MUSZLA KONCERTOWA W BAŻANTARNI
KIEDY: 28 LIPCA
Oto i jest! Długo wyczekiwa-ny program XXVII Letniego Salonu Muzycznego Bażan-tarnia 2024 – czyli wyjątko-wego spotkania z muzyką i teatrem w pięknych oko-licznościach przyrody. Przed nami łącznie 8 spotkań z kulturą w roli głównej.
28.07 – koncert „Bajeczny Broadway” – „MEZZO Quintet” w składzie: Justyna Czarnota – wokal, Tomasz Kaczor – skrzyp-ce, Patryk Purzycki – altówka, Jakub Grzelachowski – wiolon-czela, Daniel Ziomko – fortepian
Początek koncertu godz. 17:00 muszla koncertowa w Bażantar-ni. Wstęp wolny.
CO: KONCERT SKRZYPCOWY W PARKU PLANTY
GDZIE: PARK PLANTY W ELBLĄGU
KIEDY: 28 LIPCA
Zapraszamy na koncerty skrzypcowe do parku Kajki i Planty. W lipcu zapraszamy na koncerty skrzypcowe, które odbędą się w parku Kajki (14 lipca) oraz parku Planty (28 lipca). To będzie okazja do jednoczesnego obcowania z naturą i sztuką. Koncerty realizowane są w ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Elbląg.

Drugi koncert z repertuarem muzyki rozrywkowej odbędzie się 28 lipca (godz. 15:00) w Parku Planty. Podczas koncertu wystąpi solistka skrzypaczka Gabriela Żmigrodzka (skrzypce elektrycz-ne) z towarzyszeniem zespołu. Zaprezentowane zostaną hity muzyki pop.
Koncerty odbędą się w okresie wakacyjnym, a odbiorcami zadania będą mieszkańcy Elbląga oraz turyści. Przestrzeń rea-lizacji koncertów – Park Kajki i Park Planty – umożliwi również odbiorcom jednocześnie obcowanie z naturą i obcowanie ze sztuką. Dzięki możliwości bezpłatnego uczestnictwa w kon-certach, wydarzenia dostępne będą dla osób, które z powodów ekonomicznych nie mogą uczestniczyć w płatnych koncertach, co jest formą przeciwdziałania wykluczeniu kulturalnemu. Zadanie niesie ze sobą również walor edukacyjny. Publiczność biorąca udział w wydarzeniu, szczególnie należąca do młodego pokolenia, będzie mogła stać w przyszłości aktywnymi odbior-cami świata kultury.
Koncerty realizowane są w ramach Budżetu Obywatelskiego Miasta Elbląg.

CO: MISTRZOSTWA JANTAROWEGO WYBRZEŻA W BEACH SOCCER
GDZIE: PLAŻA W SZTUTOWIE
KIEDY: 28 LIPCA



CO: ZAPŁATANE RĄCZKI, CZYLI WAKACJE Z SZYDEŁKIEM
GDZIE: BIBLIOTEKA MŁODEGO CZYTELNIA BULAJ
KIEDY: 29 LIPCA
Biblioteka Młodego Czytelnika Bulaj zaprasza w każdy ponie-działek wakacji o godz. 16:00 na spotkanie osób (wiek: 10+), które chcą się nauczyć robienia na szydełku od podstaw. Zajęcia poprowadzi czytelniczka Wiki.
Uczymy się od „0”, zapraszamy osoby zarówno praworęczne, jak i leworęczne w wieku 10+.
Prosimy o przyniesienie ze sobą wełny (mile widziana z re-cyklingu) oraz szydełka dopasowanego do grubości wełny (rozmiar 2, 3 lub 4).
Więcej informacji: Biblioteka Młodego Czytelnika „BULAJ”, ul. Zamkowa 1, tel. 55 625 60 23



Chór Mennonitów. Dyrygentem jest Ivan Godoy. Tegoroczna trasa, to dwudziesta rocznica pierwszej trasy Hope Singers w Polsce. Hope Singers jest jednym z bardziej niezwykłych chórów, jaki możemy usłyszeć w Polsce. Członkowie chóru nie ćwiczą razem, jako zespół. Tylko część osób śpiewa na stałe, za każdym razem większość uczestników tournée to nowe osoby. Śpiewacy pochodzą z różnych stron Stanów Zjednoczonych

CO: „HOPE SINGERS” AMERYKAŃSKI CHÓR MENNONITÓW W ELBLĄGU
GDZIE: PARAFIA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA W ELBLĄGU
KIEDY: 29 LIPCA
„Niechaj chwała ciągle brzmi” Parafia pw. św. Wojciecha w Elblągu oraz Elbląskie Towarzystwo Kulturalne zapraszają na koncert p.t. „Niechaj chwała ciągle brzmi” w wykonaniu „Hope Singers” - Amerykańskiego

i Kanady, a czasem także z krajów europejskich czy Australii. Zgłaszają się do udziału lub są wybierani na podstawie osobi-stych kwalifikacji muzycznych. Repertuar chóru jest bardzo różnorodny. Poza utworami kompozytorów klasycznych są także tradycyjne hymny religijne z różnych krajów, pieśni Negro spirituals/gospel, a nawet śpiewy afrykańskie. Utwory śpie-wane są w różnych językach, głównie w języku angielskim, ale również w polskim. Koncerty chóru, poza aspektem duchowym, są również wyjątkowym wydarzeniem artystycznym. Organiza-torem koncertów w Polsce jest Fundacja Dziedzictwo z Mińska Mazowieckiego. Koncert ten jest wydarzeniem towarzyszącym XXVII Letniemu Salonowi Muzycznemu – Bażantarnia 2024”. Partnerem koncertu są „Mennonickie Inspiracje”.
Data: 29 lipca 2024 (poniedziałek)
Godzina: 19.00
Miejsce: Parafia pw. Św. Wojciecha w Elblągu. Wstęp wolny



CO: WARSZTATY MALARSKIE „MOJE MIASTO”
GDZIE: CENTRUM SPOTKAŃ EUROPEJSKICH „ŚWIATOWID”
KIEDY: 29-30 LIPCA
Czy Twoje dziecko kocha rysować, malować i tworzyć? A może chciałoby od-kryć swoje miasto na nowo, uwieczniając

jego wyjątkowe miejsca w barwnych akwarelach? Zapraszamy na dwudniowe warsztaty plastyczne „Moje miasto”, które odbędą się w Centrum Spotkań Europejskich „Światowid” w Elblągu już 29 i 30 lipca. Warsztaty plastyczne z malarstwa akwarelowego i technik mieszanych przeznaczone są dla dzieci i młodzieży w wieku 7+. Głównym celem warsztatów jest rozbudzenie w uczestnikach zaangażowania w proces tworzenia i uwiecz-nienia swojego miasta w nowej, nasyconej kolorem odsłonie. Warsztaty bazować będą na pracy z obrazami-inspiracjami, zdjęciami oraz na widoku miasta z lotu ptaka. W pracach dzieci nie zabraknie takich elementów jak: ulubione kino, szkoła, rzeka Elbląg czy dinozaury z parku Nowa Holandia. Przy okazji tworze-nia krajobrazu dzieci i młodzież zapoznają się także ze sztuka przestrzenną czyli z Biennale Form Przestrzennych.
Data: 29-30 lipca 2024 r.
Godzina: 10:00-11:30
Miejsce: Pracownia malarska, CSE „Światowid” w Elblągu
Dla kogo: dzieci i młodzież w wieku 7+
Nie przegap tej wyjątkowej okazji! Warsztaty „Moje miasto” to doskonały sposób na twórcze spędzenie wakacyjnych dni i bliższe poznanie Elbląga poprzez sztukę.
Zapisy oraz dodatkowe informacje: tel. 55 611 20 85, e-mail: dorota.grabowska@swiatowid.elblag.pl.
Liczba miejsc ograniczona. Do zobaczenia na warsztatach!

CO: LETNIA MAŁA AKADEMIA FILMOWA W ŚWIATOWIDZIE
GDZIE: CENTRUM SPOTKAŃ EUROPEJSKICH ŚWIATOWID
KIEDY: 31 LIPCA
Powraca cykl letnich warsztatów filmowych skierowanych do dzieci i młodzieży. Letnia Mała Akademia Filmowa 2024 wystar-tuje już 26 czerwca, a spotykać się będziemy w każdą środę do 28 sierpnia włącznie. Tym razem tematem warsztatów będą gatunki filmowe. Cykl skierowany dla dzieci w wieku 7-12 lat. Oto szczegółowy program LMAF:
31.07.2024 warsztat pt. film przygodowy + film Zak i Wowo
7.08.2024 warsztat pt. science - fiction + film Harold i magiczna kredka
14.08.2024 warsztat pt. komedia + film Nelly Rapp i sekret mrocznego lasu
21.08.2024 warsztat pt. kryminał + film Panda i Afrykańska Banda
28.08.2024 warsztat pt. film historyczny + film Łowcy przygód
Warsztat o godz. 11:00, film o godz. 12:00.
Zapisy na warsztaty pod nr 55 611 20 56 lub mailowo pod adre-sem kino@swiatowid.elblag.pl

72 ZŁOTE MEDALE POLAKÓW

IGRZYSKA OLIMPIJSKIE Polscy sportowcy w historii dotychczasowych startów w letnich igrzyskach olimpijskich wywalczyli 72 złote medale. Pierwsze złoto w 1928 roku w Amsterdamie zdobyła Halina Konopacka, triumfując w rzucie dyskiem.

**POLSCY ZŁOCI MEDALIŚCI
LETNICH IGRZYSK
OLIMPIJSKICH:**

1928 Amsterdam

Halina Konopacka
(rzut dyskiem)

1932 Los Angeles

Stanisława Walasiewicz
(bieg na 100 m)

Janusz Kusociński

(bieg na 10 000 m)

1952 Helsinki

Zygmunt Chychła (boks)

1956 Melbourne

Elżbieta Duńska-Krzesińska
(skok w dal)

1960 Rzym

Zdzisław Krzyszkowiak
(bieg na 3000 m
z przeszkodami)

Józef Szmidt (trójskok)

Ireneusz Paliński

(podnoszenie ciężarów)

Kazimierz Paździor (boks)

1964 Tokio

Waldemar Baszanowski
(podnoszenie ciężarów)

Egon Franke (szermierka)

Józef Grudzień (boks)

Jerzy Kulej (boks)

Marian Kasprzyk (boks)

Józef Szmidt (trójskok)

Teresa Ciepla, Irena Kirszenstein, Halina Górecka, Ewa Kłobukowska
(4x100 m)

1968 Meksyk

Waldemar Baszanowski
(podnoszenie ciężarów)

Jerzy Kulej (boks)

Jerzy Pawłowski
(szermierka)

Irena Szewińska
(bieg na 200 m)

Józef Zapędzki
(strzelectwo)

1972 Monachium

Władysław Komar
(pchnięcie kulą)

Zygmunt Smalcerz
(podnoszenie ciężarów)

Jan Szczepański (boks)

Witold Woyda (szermierka)

Marek Dąbrowski, Arkadiusz Godel, Lech Koziejowski, Jerzy Kaczmarek, Witold Woyda (szermierka)

Józef Zapędzki (strzelectwo)

**REPREZENTACJA POLSKI
W PIŁCE NOŻNEJ**

1976 Montreal

Kazimierz Lipień (zapasy)

Janusz Peciak
(pięciobój nowoczesny)

Jerzy Rybicki (boks)

Irena Szewińska
(bieg na 400 m)

Tadeusz Ślusarski
(skok o tyczce)

Jacek Wszota (skok wzwyż)

**REPREZENTACJA
POLSKI W SIATKÓWCE**

1980 Moskwa

Jan Kowalczyk (jeździectwo)

Władysław Kozakiewicz
(skok o tyczce)

Bronisław Malinowski
(bieg na 3000 m
z przeszkodami)

1988 Seul

Waldemar Legień (judo)

Andrzej Wroński (zapasy)



Irena Szewińska zdobyła 7 medali olimpijskich (3 złote, 2 srebrne i 2 brązowe)



Jerzy Kulej (z prawej) wygrał igrzyska olimpijskie w 1964 i 1968 roku

1992 Barcelona

Arkadiusz Skrzypaszek
(pięciobój nowoczesny)

Arkadiusz Skrzypaszek, Maciej Czyżowicz, Dariusz Goździak
(pięciobój nowoczesny)

Waldemar Legień (judo)

1996 Atlanta

Robert Korzeniowski
(chód 50 km)

Mateusz Kusznierewicz
(żeglarstwo)

Renata Mauer
(strzelectwo)

Paweł Nastula (judo)

Ryszard Wolny (zapasy)

Andrzej Wroński
(zapasy)

Włodzimierz Zawadzki
(zapasy)

2000 Sydney

Robert Korzeniowski (chód)

Robert Korzeniowski (chód)

Tomasz Kucharski, Robert Sycz (wioślarstwo)

Renata Mauer-Różańska
(strzelectwo)

Kamila Skolimowska
(rzut młotem)

Szymon Ziółkowski
(rzut młotem)

2004 Ateny
Otylia Jędrzejczak
(pływanie)

Robert Sycz, Tomasz Kucharski (wioślarstwo)

Robert Korzeniowski (chód)

2008 Pekin

2012 Londyn

Tomasz Majewski
(pchnięcie kulą)

Adrian Zieliński
(podnoszenie ciężarów)

Anita Włodarczyk
(rzut młotem)

2016 Rio de Janeiro

Anita Włodarczyk
(rzut młotem)

Magdalena Fularczyk-Kozłowska,

Natalia Madaj
(wioślarstwo)

2021 Tokio

Karol Zalewski, Natalia Kaczmarek, Justyna Święty-Ersetic, Kajetan Duszyński, Iga Baumgart-Witan,



Józef Szmidt – dwukrotny mistrz olimpijki w trójskoku (1960 i 1964), 5 sierpnia 1960 roku na Stadionie Leśnym w Olsztynie ustanowił rekord świata (17,03 m)

Tomasz Majewski
(pchnięcie kulą)

Konrad Wasielewski, Marek Kolbowicz, Michał Jeliński, Adam Korol (wioślarstwo)

Leszek Blanik
(gimnastyka sportowa)

Szymon Kotecki
(podnoszenie ciężarów)

Małgorzata Hołub-Kowalik, Dariusz Kowaluk
(sztafeta mieszana 4x400 m)

Anita Włodarczyk
(rzut młotem)

Wojciech Nowicki
(rzut młotem)

Dawid Tomala
(chód 50 km)

reklamy@dziennikelblaski.pl

**DZIENNIK
ELBLĄSKI.**

tel. 55 236 18 02

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL
503-103-703

do wynajęcia

LOKAL handlowo usługowy 100m2
Barczewo Mickiewicza 32 tel., 786-611-842**USŁUGI**

inne

ALTANY, jacuzzi, sauny producent,
880-033-370**SZYCIE** kołder, 665-434-450**RÓŻNE**

sprzedam

DREWNO kominkowe, grab i inne gatunki,
transport gratis, cena: 300zł/mp,
, 794-630-121, 576-935-573.

inne

AKORDEONY naprawiam, 514-821-128**POZDRAWIAM** Szczep „Watra”**PRACA**

dam pracę

ELBLĄG okolice - zatrudnię pracownika do prac gospodarczych z możliwością zakwaterowania, 504-262-593.**ZATRUDNIĘ** brukarzy pomocników,
600-36-33-76**ZATRUDNIĘ** tokarzy i frezerów oraz spawacz - ślusarz 607-372-535**ZATRUDNIĘ** w gospodarstwie, 501-172-462**ROLNICTWO**

produkty rolne

FACELIĘ sprzedam, tel.696-851-833.**WÓJT GMINY BRANIEWO**

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Braniewo, zgodnie z zarządzeniem nr 22/IX/2024 Wójta Gminy Braniewo z dnia 22.07.2024 r., wywieszono na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. Szczegółowe informacje można uzyskać pod nr. tel. (55) 644 03 00.

12724szcz-a-M

ZARZĄD POWIATU BRANIEWSKIEGO

informuje, że w dniach od 25.07.2024 r. do 14.08.2024 r., t.j. na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Braniewie, Urzędu Miasta w Braniewie oraz na stronach internetowych www.bip.powiat-braniewo.pl, www.powiat-braniewo.pl został wywieszony i podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości powiatu braniewskiego przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym, położonych w obrębie 6 miasta Braniewa – działki nr 344/14 o pow. 15 m² i 344/19 o pow. 31 m².

12824szcz-a-M

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko...”

Naszej Koleżance

Beacie Brągielwyrazy głębokiego współczucia,
słowa otuchy i wsparcia po stracie**Mamy**składają dyrektor i pracownicy
Powiatowego Urzędu Pracy w Elblągu
i Filii w Pastęku**ARKADIA**

Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłychwww.zuparkadia.olsztyn.plGwarantujemy godną
i kulturalną postugę

1039230pb1-e-M

**USŁUGI
POGRZEBOWE****ARKA**
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska**OLSZTYN (Zatorze)**, ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908**OLSZTYN (Jaroty)**, ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)

☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-k-M

Warmia&Mazury ————— MAGAZYN

TURYSTYCZNY

Świat ————— Polska

PODRÓŻE KTÓRE INSPIRUJĄ

NOWE WYDANIE

W SZYBKO SPRZEDAŻY

Magazyn można zakupić w salonikach prasowych, salonach Empik, na dworcach i lotniskach, a także online przez strony internetowe **kupgazete.pl** i **e-kiosk.pl**. Reklama i prenumerata – **509 712 242**

**DZIENNIK
ELBLĄSKI**

ZAMIESZCZAJ I PRZEGLĄDAJ!

TWOJE OGŁOSZENIE ZOBACZY
PONAD 1 000 000 OSÓB



SZUKASZ
PRACOWNIKA?

CHCESZ SPRZEDAĆ
MIESZKANIE?

PLANUJESZ ZMIENIĆ
SAMOCHÓD?

DZIENNIKELBLASKI.PL/OGŁOSZENIA

